WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote 12 STRON

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, ŚRODA 8 STYCZNIA 1947 R. Nr 6 (751)

P. Mikołajczyk bez perspektywy

W niedzielnym numerze „Głosu Ludu" zamieściliśmy, wygłoszoną w Łodzi, mowę tow. Wiesława.

Na jeden ustęp tej mowy chcielibyśmy zwrócić szczególną uwagę naszych czytelników. Chodzi nam o wywód, w którym tow. Wiesław wskazuje na całkowity brak perspektywy polityki p. Mikołajczyka, na BRAK JAKIEGOKOLWIEK REALNEGO PROGRAMU, JAKI NASZA REAKCJA ZDOLNA BYŁABY PRZECIWSTAWIĆ PROGRAMOWI OBOZU DEMOKRATYCZNEGO.

Reakcja i PSL atakują reformy społeczne, przeprowadzone przez PKWN i Rząd Tymczasowy. Przypuśćmy na chwilę rzecz niemożliwą, że sojusz reakcji i podziemia osiąga sukces w wyborach. Czy nie jest jasne, że próba przekreślenia reform społecznych obozu demokracji polskiej oznaczałaby CHAOS EKONOMICZNY W KRAJU oznaczałaby całkowite pozbawienie chłopa pewności i jego posiadania, oznaczałaby FALĘ BEZROBOCIA i GWAŁTOWNĄ ZWYŻKĘ CEN.

Reakcja i PSL atakują politykę zagraniczną demokracji polskiej. Przypuśćmy na chwilę rzecz niemożliwą, że sukces wyborczy pozwala im wpłynąć na tę politykę. Czy nie jest jasne, że jedyna dziedzina, gdzie mogłyby one rzeczywiście coś zrobić—to kwestia granic zachodnich, że jedynym ich „czynem" w tej dziedzinie mogłoby być tylko... ODDANIE TYCH ZIEM LUB ICH CZĘŚCI NIEMCOM dla uspokojenia sumień anglosaskich protektorów niemieckiego imperializmu?

Reakcja i PSL atakują nowe formy ustrojowe demokracji ludowej. Przypuśćmy na chwilę rzecz nieprawdopodobną, że sukces wyborczy daje im możność pokazania, czego chcą i w tej dziedzinie.

Czy nie jest jasne, że oznaczałoby to próbę rozpętania terroru przeciwko ruchowi robotniczemu, powtórzenie niesławnej pamięci rządu Chienopiasta 1923 r.

Reakcja i PSL usiłują wykorzystać dla siebie nastroje niezadowolenia z trudności, które przeżywa kraj. Ale gdyby w jakimś przystępie zbiorowego szaleństwa naród nasz chciał oddać reakcji i PSL większość w przyszłym sejmie, to te trudności nie tylko nie zmalałyby, lecz WZROSŁYBY WIELOKROTNIE. Wzrosłyby trudności wewnętrzne — wskutek chaosu w życiu gospodarczym, wskutek oporu, jaki reakcyjna polityka zrodziłaby w masach ludowych. Wzrosłyby trudności zewnętrzne, gdyż reakcja skłóciłaby nas z naszymi sojusznikami słowiańskimi.

Właśnie dlatego mówimy, że walka o zwycięstwo bloku demokratycznego, o zwycięstwo listy numer 3 w wyborach do sejmu — to walka nie tylko o demokrację w Polsce, lecz to WALKA O POLSKĘ, O SAMO JEJ ISTNIENIE, WALKA O BEZPIECZNĄ I DOSTATNIĄ PRZYSZŁOŚĆ NARODU.

MUSIMY SIĘ STAĆ KRAJEM MORSKIM

oświadcza prezydent Bierut

na wielkim Zjeździe Wybrzeża w Gdańsku

Przyszłość Polski leży nad morzem

Na zjeździe Wybrzeża, który odbył się w Gdańsku w dniu 5 stycznia, prezydent Bierut wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

„Pragnę skorzystać z okazji — rozpoczyna ob. Prezydent — żeby uczestnikom pierwszego zjazdu, zwołanego w sprawie odbudowy i zagospodarowania Wybrzeża Morskiego, w imieniu własnym, w imieniu władz państwowych i w imieniu całego narodu gorąco i serdecznie podziękować za wasz trud i wysiłek, za to, że dzięki waszej pracy — morze nasze stało się morzem polskim".

Wspominając swój pierwszy pobyt na Wybrzeżu w kwietniu 1945 roku, kiedy jeszcze dymiły zgliszcza, kiedy marynarka niemiecka ostrzeliwała jeszcze Gdynię — Prezydent stwierdził:

Zdawało się wówczas, mimo radości wyzwolenia, że praca, która nas czeka, jest tak wielka, że może jej nie poradzimy. Dziś podsumowaliśmy w całym szeregu referatów wyniki naszej półtorarocznej pracy i z dumą możemy stwierdzić, obywatele, że potrafimy nie tylko walczyć o swoją wolność i niepodległość, ale potrafimy również budować przykładną pracą.

Jesteśmy narodem znanym w całym świecie z tego, że emigrująca ludność polska w krajach Ameryki, czy na pracach sezonowych w różnych krajach Europy, dawała najwyższe wskaźniki wydajności pracy, ale jednocześnie wroga propaganda twierdziła, że gospodarstwa polskiego nie można brać za wzór. Niemcy z pogardą odzywali się o tym: „polnische Wirtschaft".

Prace, których wyniki dziś podsumowaliśmy — nie tylko zaprzeczają tego rodzaju wrogim legendom, ale dowodzą, że w dziedzinie gospodarki ogólnonarodowej potrafimy być wzorem dla innych narodów.

Dzisiejszy zjazd został zwołany na progu nowego roku, aby wspólnie, w szerokim zespole pracowników Wybrzeża zastanowić się nad tym, jak wzmocnić wyniki naszej pracy nad zagospodarowaniem Wybrzeża polskiego.

Nie jest to zjazd regionalny. Ma on znaczenie ogólnonarodowe. Wyniki prac, omawiane na tym zjeździe, interesują naród polski. Jednym z najważniejszych zadań w odrodzonej Polsce jest urzeczywistnienie idei Polski, jako kraju morskiego. Tę ideę musimy urzeczywistnić. Jest ona koniecznością historyczną, to nie jest tylko idea, ale zadanie konkretne, którego urzeczywistnianie już rozpoczęliśmy.

Niepodobna wyobrazić sobie rozwoju Polski jej wielkości i znaczenia wśród narodów świata, jeżeli nie miała by ona być państwem morskim. Morze łączy nas ze światem. Jest to najprostszy szlak, jest to wielka droga, zbliżająca nas ku wszystkim narodom świata, włączająca nasz polski zespół narodowy w ogólną gospodarkę światową. I dlatego jednym z najważniejszych zadań, które musi zrealizować cały naród Polski — jest szerzenie świadomości, że Polska stać się musi krajem morskim.

W rozwoju Polski, jako kraju morskiego — zainteresowany jest każdy obywatel nie tylko tu, w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie czy Elblągu, ale także w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Opolu, Lublinie czy w Rzeszowie. Tu, na Wybrzeże powinniśmy choćby raz w roku przywieźć każde dziecko polskie, aby nauczyło się patrzeć na morze, na ten wspaniały piękny żywioł, aby się nauczyło kochać morze i poprzez morze — Polskę.

Składając nasz wysiłek na wykonanie planu na odcinku morskim i obserwując jego rezultaty, każdy z nas wczuje się w to, co czuł niegdyś nasz wielki wieszcz polski. Mickiewicz, kiedy mówił: „Ja kocham cały naród, ogarniam w ramiona wszystko, przeszłe i przyszłe pokolenia, chcę go dźwignąć i uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić".

Żeby ta praca dała nam to samo uczucie, tego wam życzę obywatele w imieniu Rzeczypospolitej i w imieniu własnym."

Sprawozdanie ze Zjazdu Wybrzeża podajemy na str. 2.

Związek Radziecki pragnie pokoju

Oświadczenie Harolda Lasky w Brukseli

BRUKSELA, 6.1 (Osł. wł.). — Jak donosi agencja France Presse, prezes Labour Party Harold Lasky, znajdujący się obecnie w Brukseli, stwierdził na konferencji prasowej, że w ZSRR istnieje oczywista wola utrzymania pokoju. Mówca podkreślił postępy jakich dokonał Związek Radziecki w ciągu ostatnich 30 lat i przyznał, że Związek Radziecki może dojść do socjalizmu szybciej aniżeli Anglia.

Mówiąc o zagadnieniu terytorialnym Lasky stwierdził: „Żądanie ZSRR zapewnienia swego bezpieczeństwa nazywa się imperializmem. Natomiast kiedy Stany Zjednoczone domagają się wysp na Pacyfiku lub baz na Islandii mówi się: „ochrona cywilizacji".

Związek Radziecki może równie dobrze ochraniać cywilizację jak Stany Zjednoczone" — zakończył Lasky.

Organ armii czechosłowackiej

o stosunkach polsko-czeskich

PRAGA, 6.1 (PAP). W przeglądzie polityki zagranicznej za rok ubiegły, organ centralny armii czechosłowackiej „Obrana Lidu" stwierdza m. inn., że sytuacja Czechosłowacji jest obecnie bez porównania korzystniejsza, aniżeli była przed wojną.

Podczas, gdy dawniej Czechosłowacja otoczona była z dwóch stron przez Niemcy, dzisiaj ma ona jako sąsiadów pokonane Niemcy i wielkiego słowiańskiego sprzymierzeńca, Związek Radziecki. Sojusz i pakt przyjaźni ze Związkiem Radzieckim pozwoliły Czechosłowacji na nawiązanie dalszych przyjaznych stosunków z innymi państwami słowiańskimi.

„W ubiegłym roku — pisze „Obrana Lidu" — stała się faktem dokonanym umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Jugosławią. Nie wiele brakuje, aby zawarto podobną umowę z Polską.

Wierzymy, że okres zbliżających się rokowań o problemach niemieckich, przypominający nam jak i Polakom wspólne interesy polityczne, dopomoże nam do usunięcia ostatnich przeszkód i doprowadzi do zrealizowania politycznego układu o wzajemnej przyjaźni".

Marszałek Montgomery w Moskwie

Pragnę się przyczynić — oświadczył marszałek

do zacieśnienia przyjaźni między ZSRR i W. Brytanią

MOSKWA, 6.1 (Obsł. wł.). — Agencja France Presse donosi, że o godzinie 15.10 marszałek Montgomery wylądował dziś na centralnym lotnisku wojskowym w Moskwie, na swym samolocie „York", który w Berlinie przyjął na pokład obserwatora radzieckiego. Marszałek opuścił Berlin kilka minut przed 10.

Na lotnisku moskiewskim witali go: Szef Sztabu Wojsk Radzieckich, marszałek Wasilewski, przedstawiciel chorego szefa Sztabu Armii Lądowej generała armii Antonowa, generał Sławin, generał pułkownik Golikow, b. Szef Radzieckiej Misji Wojskowej w Londynie w 1941 r., generał pułkownik Stemenko, dowódca Moskiewskiego Okręgu Wojskowego, generał major Sininow, komendant m. Moskwy, ambasador brytyjski Peterson z rodziną, ambasador Francji, generał Catroux i przedstawiciele ambasad Kanady, Australii i Nowej Zelandii.

Bezpośrednio po przybyciu do Moskwy złożył marszałek Montgomery oświadczenie, w którym podkreślił, że przybył do Związku Radzieckiego jako żołnierz, zaproszony przez towarzyszy broni i wyraził swój podziw dla Armii Czerwonej.

W obecnym okresie powojennym — powiedział marszałek Montgomery — naczelnym zadaniem ludzkości jest odbudowa pokoju.

„Moim zdaniem — oświadczył Montgomery — najbardziej zniszczonym na świecie krajem jest Związek Radziecki. Narodem, który najbardziej ucierpiał z powodu agresji niemieckiej, jest naród radziecki. Naród ten wykazał podziwu godną wytrwałość i bohaterstwo podczas wojny. Dążeniem moim jest przyczynić się do zacieśnienia wzajemnych przyjaznych stosunków między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim".

Olbrzymi wiec przedwyborczy w Gdańsku

20 tys. uczestników wypowiedziało się

za Blokiem Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych

Dnia 4 stycznia br. w olbrzymiej hali montażowej stoczni Nr 2 odbył się w Gdańsku wielki wiec przedwyborczy Bloku Demokratycznego.

Już na długo przed wyznaczoną godziną pomimo trzaskającego mrozu, nieprzeliczone kolumny robotników i pracowników umysłowych pod sztandarami partyjnymi i organizacji zawodowych maszerowały w kierunku zabudowań fabrycznych Stoczni Nr 2.

W oryginalny sposób udekorowano salę. Na podium ustawiono kuter rybacki, ubrany w wielobarwne flagi sygnalizacyjne. Na tym kutrze zainstalowano trybunę, a wokół niej umieszczono sztandary partyj Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wkracza na salę premier tow. Osóbka-Morawski w towarzystwie wojewody gdańskiego tow. inż. Żrałka i innych. Sala wita ich żywiołowymi okrzykami i oklaskami. Po krótkim powitaniu przez przewodniczącego wiecu, tow. Jasiniaka, tow. premier wygłasza przemówienie, gorąco przyjęte przez obecnych.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Premier oświadcza:

„Racja stanu Polski wymaga od nas, abyśmy nie poderwali korzeni nowej Polski, pomimo wielu jeszcze błędów i braków.

Na trwałe pozostaną z tego naszego najbardziej trudnego okresu rzeczy zasadnicze, którym na imię: granice na Odrze, Nisie i Bałtyku, ziemia indywidualną własnością chłopów, wielkie fabryki i kopalnie społeczną własnością narodu, rozbudowa przemysłu i żeglugi i zamożności naszego kraju, otwarte szeroko dla młodzieży chłopskiej i robotniczej drzwi do oświaty i kultury oraz demokratyzacja całego naszego życia, wreszcie jedynie realna polityka zagraniczna, która nam daje perspektywę bezpieczeństwa państwowego i trwałej niepodległości.

Rachunek rozumu i sumienia dyktuje i dyktować powinien naszemu narodowi, żeby w nadchodzących wyborach zatwierdził drogi rozwojowe nowej Polski, które — choć może nie zawsze łatwe — ale proste są i prowadzą do celu, który naród pragnie osiągnąć: do niepodległości, bezpieczeństwa, dobrobytu i kultury".

Na zakończenie wiecu uchwalono wysłać do Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta depeszę, którą obok podajemy.

Świat pracy Gdańska

do prezydenta Bieruta

Obywatelu Prezydencie!

My robotnicy i pracownicy umysłowi polskiego Gdańska, zgromadzeni na wiecu przedwyborczym w hali montażowej Stoczni Gdańsk w liczbie 20.000 ślemy Ci, jako pierwszemu obywatelowi i włodarzowi odrodzonej Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i uznania. Wiemy, że wyzwolenie naszego miasta i odzyskanie pięćsetkilometrowego Wybrzeża zawdzięczamy myśli politycznej którą wykuła Krajowa Rada Narodowa pod Twoim przewodnictwem.

Meldujemy Ci, że miasto nasze, w którym do niedawna słowo polskie było poczytane za przestępstwo, jest dziś wielkim, na wskroś polskim ośrodkiem Wybrzeża. Port nasz, który do niedawna pracował dla naszego śmiertelnego wroga teutońskiego, pracuje dziś pełną parą dla dobra naszego Narodu i Państwa. Stocznie, które do niedawna budowały łodzie podwodne dla walki z koalicją antyhitlerowską, służą dziś naszej pracy na morzu.

W przełomowej dla narodu polskiego chwili zapewniamy Cię ob. Prezydencie, w imieniu ludności naszego miasta, że powierzonego nam posterunku na brzegu Bałtyku nie opuścimy. Ślubujemy z całych sił pracować dla wielkości i potęgi Ojczyzny naszej na morzu, ślubujemy stać wiernie na straży zdobyczy demokratycznych narodu polskiego i jednomyślnym poparciem Bloku Demokratycznego zamanifestować naszą wierność dla Narodu i Państwa.

Trzy wyroki śmierci w Belgradzie

B. premier Trifunowic skazany na 8 lat więzienia

BELGRAD, 6.1 (Obsł. wł.). — Agencja France Presse donosi, że były premier emigracyjnego rządu jugosłowiańskiego Milos Trifunovic został skazany na 8 lat ciężkich robót, trzy lata utraty praw obywatelskich i konfiskatę dóbr za wydanie ambasadzie Stanów Zjednoczonych tajemnic państwowych i udzielenie oszczerczych informacji o Jugosławii.

Milutin Stefanowic, b. urzędnik Wydziału Prasowego Ambasady, Zelko Susin, który przekazał amerykaninowi Pridanoffovi swoją książeczkę oficerską i dziennikarz Branko Jovanowic zostali skazani na śmierć za nawiązanie kontaktów ze szpiegami zagranicznymi i udzielanie fałszywych informacji w celu sprowokowania interwencji obcego mocarstwa w Jugosławii, lub zerwania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych, wreszcie za pomoc dawnym kollaboracjonistom.

Pozostałych 4 oskarżonych skazano na kary ciężkich robót od 4 do 8 lat.

—«o»—

Kongres

włoskiej partii komunistycznej

RZYM, 6.1 (PAP). — 6 bm. rozpoczął się we Florencji kongres włoskiej partii komunistycznej. Prasa doniosła że włoska partia komunistyczna liczy 2.166.448 członków, zrzeszonych w 8.635 organizacjach lokalnych.

Ostatnie wiadomości

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS rząd radziecki przyjął propozycję rządu sjamskiego ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

WASZYNGTON. — Departament Wojny ogłosił, że generał Lucjus Clay zastąpi generała Josepha Mac Narney na stanowisku głównodowodzącego amerykańskich sił zbrojnych w Europie.

NOWY JORK. — Podano urzędowo do wiadomości, że w dniu wczorajszym przybył do Waszyngtonu premier włoski Alaide de Gasperi.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że na brytyjski pociąg wojskowy, którym jechał transport żołnierzy do Palestyny, rzucono kilka granatów. Sprawcy zbiegli. Rannych umieszczono w szpitalu w Kairze.

PARYŻ. — Przewodniczący Agencji Żydowskiej Dawid Ben Gurion został przyjęty na specjalnej audiencji przez premiera Bluma, któremu przedstawił swój pogląd na sytuację w Palestynie.

LONDYN. — Premier Attlee przyjął w dniu wczorajszym wysokiego komisarza Palestyny Cunninghama, z którym odbył półgodzinną konferencję.

NOWY JORK. — Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Komisji Atomowej, Bernard Baruch, podał się do dymisji. Prezydent Truman podał do wiadomości, że dymisja Bernarda Barucha została przyjęta.

Akcja przedwyborcza w całym kraju

WROCŁAW. — W dniu 4 stycznia odbył się we Wrocławiu wielki wiec przedwyborczy pracowników wrocławskiej D. O. K. P.

Zgromadzeni na wiecu w liczbie około 5 tysięcy kolejarze wrocławscy i członkowie ich rodzin uchwalili rezolucję, w której zapewniają, że w dniu 19 stycznia br. kolejarze Dolnego Śląska staną zwarci do urn wyborczych i demonstracyjnie głosować będą na listę Nr 3.

W odpowiedzi panom Churchillom — stwierdza uchwalona rezolucja — i innym opiekunom Niemiec, kolejarze dolnośląscy głosować będą na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, jako jedynie prawdziwą listę polską na Ziemiach Odzyskanych.

— W miarę zbliżania się terminu wyborów na terenie Dolnego Śląska partie polityczne i związki zawodowe wzmogły swą aktywność. We wszystkich gminach i powiatach Dolnego Śląska odbywają się zebrania i wiece, na których ludność wyraża swe pełne poparcie dla Bloku Stronnictw Demokratycznych.

KRAKÓW. — W woj. krakowskim odbywają się w dalszym ciągu liczne wiece zorganizowane przez Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Na wiece przybywa gremialnie ludność miejscowa, słuchając z uwagą referatów przedstawicieli Bloku i manifestując swe przekonania demokratyczne i wolę budowy Polski Ludowej.

M. inn. odbyły się duże wiece w Dąbrowie koło Jaworzna, w Szczakowej, Ciężkowicach, Jezorach, Jeliniu, w kopalni „Zybsze" w Podgórzu, Grzegórzkach i Dolnych Młynach.

POZNAŃ. — Rada Zakładowa fabryki H. Cegielski w Poznaniu zwołała wielki wiec przedwyborczy Bloku Demokratycznego, na który przybyło przeszło 5.000 osób.

Członek bawiącej w Polsce delegacji górników polskich z Francji, tow. Klupczyński, przekazał zebranym robotnikom fabr. Cegielskiego serdeczne pozdrowienia od Polonii francuskiej.

OSTROWIEC. — Odbył się tu wiec przedwyborczy w hucie Zakładów Ostrowieckich, w którym wzięło udział 3.500 uczestników. M. inn. przemawiali kandydaci listy Bloku Demokratycznego Włodzimierz Zduńczyk i Henryk Wójcik.

TORUŃ. — W Robotniczym Domu Kultury w Toruniu odbył się wielki wiec zorganizowany przez Związki Zawodowe. Na manifestację przybyło 6.000 osób.

Jako pierwszy mówca przemawiał tow. Mańkowski z K. C. Z. Z. Zebranie przeszło pod znakiem: „Cały świat pracy głosować będzie w dniu 19 stycznia manifestacyjnie na listę Bloku Demokratycznego Nr 3".

J. K.

Orędzie prezydenta Trumana na posiedzeniu Kongresu amerykańskiego

Projekt utworzenia komisji arbitrażowej w przemyśle

NOWY JORK, 6.1 (PAP). — Prezydent Truman odczytał orędzie na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu amerykańskiego. Przemówienie jego było transmitowane telewizyjnie.

Prezydent podkreślił na wstępie konieczność współpracy partii republikańskiej z partią demokratyczną. We współpracy tej widzi mówca gwarancję dobrobytu i rozwoju Stanów Zjednoczonych.

Specjalną uwagę poświęcił Truman aktualnej obecnie w Kongresie sprawie ustawodawstwa pracy. Prezydent podkreślił, że ustawodawstwo pracy powinno opierać się na czterech następujących zasadach:

1) Postawienie poza nawiasem prawa wszelkich prób użycia wpływów gospodarczych — tak przez robotników, jak i przez pracodawców — dla zawierania odpowiednich umów. Spory między pracownikami a pracodawcami powinna rozstrzygać komisja arbitrażowa.

2) Rozszerzenie pełnomocnictw ministerstwa pracy przy zawieraniu umów zbiorowych.

3) Rozszerzenie ustawodawstwa społecznego, celem złagodzenia skutków tego, że robotnicy nie są ubezpieczeni.

4) Wyznaczenie specjalnej komisji dla zbadania całokształtu stosunków między pracodawcami a pracownikami.

Prezydent Truman zaznaczył, że specjalna komisja, o której mowa w punkcie czwartym, powinna przystąpić do działania przed 15 marca br.

Przechodząc do omawiania zagadnień polityki zagranicznej prezydent Truman wyraził zadowolenie z tego, że osiągnięto porozumienie w sprawie traktatów pokojowych z satelitami Niemiec. Przyczyni się to do normalizacji życia międzynarodowego. Stany Zjednoczone będą dążyć do tego, aby na tych samych zasadach dojść do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią i Japonią.

Specjalny ustęp poświęcił prezydent Truman stosunkom radziecko - amerykańskim.

„Bez względu na różnice, jakie dzielą Stany Zjednoczone od Związku Radzieckiego, nie można pominąć faktu, że obu państwom zależy przede wszystkim na szybkim ustanowieniu pokoju, który umożliwi wszystkim wykonanie podstawowych zadań w dziedzinie odbudowy i produkcji" — powiedział prezydent.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Truman omówił następujące sprawy:

TERENY OKUPOWANE

Należy uznać w całej pełni niepodległość Austrii. Niemcy i Japonia muszą w ciągu najbliższego czasu otrzymać warunki pokoju i wiedzieć, na jakich podstawach mają budować swą przyszłość. Należy zakreślić granice Niemiec i Japonii i wyznaczyć wysokość odszkodowań wojennych, jakie będą musieli zapłacić. Do spraw wewnętrznych Niemiec i Japonii nie należy się mieszać. Sojusznicy muszą jedynie mieć gwarancję, że państwa te nie będą miały możliwości zbrojenia się.

POMOC DLA DEPORTOWANYCH

Prezydent Truman zaznaczył, że Stany Zjednoczone nie wywiązały się w całej pełni ze swych obowiązków wobec osób deportowanych przez Niemców. Zaapelował on do Kongresu, aby zwrócił większą uwagę na to zagadnienie i otworzył wrota Stanów Zjednoczonych dla niektórych grup, wszystkich wyznań i narodowości.

HANDEL MIĘDZYNARODOWY

Stany Zjednoczone powinny dążyć do tego, aby usunąć przeszkody, stojące na drodze do rozszerzenia międzynarodowej wymiany handlowej.

SPRAWA ENERGII ATOMOWEJ

Prezydent Truman wyraził przekonanie, że wkrótce ludzkość otrzyma możność pokojowego eksploatowania energii atomowej. Wojskowe znaczenie energii atomowej będzie ciągle malało. Stany Zjednoczone powinny dążyć do tego, aby energia ta stała się błogosławieństwem, a nie przekleństwem dla ludzkości.

W tym celu pragną Stany Zjednoczone wraz z innymi narodami stworzyć mechanizm kontroli energii atomowej i zasobów surowców, przy pomocy których można energię atomową wytworzyć. Dopóki nie zostanie opracowany system kontroli energii atomowej — nad ludzkością będzie się unosił cień trwogi.

SYTUACJA GOSPODARCZA

Prezydent zwrócił uwagę na to, że w Stanach Zjednoczonych można zaobserwować niebezpieczną tendencję do stałej zwyżki cen. Uniemożliwi to konsumentom nabycie towarów, rzuconych na rynek przez przemysł, co może spowodować trudności gospodarcze. Kongres powinien więc — zdaniem prezydenta — dążyć do stabilizacji gospodarczej.

KARTELE I TRUSTY

Prezydent zaznaczył następnie, że gospodarce narodowej Stanów Zjednoczonych grozi niebezpieczeństwo ze strony karteli i trustów, które przyczyniają się do zmniejszenia stanu zatrudnienia i siły konsumpcyjnej ludności. Kongres — powiedział prezydent — nie powinien więc popierać polityki gospodarczej karteli.

Kończąc, wezwał prezydent członków Kongresu, aby poparli wszelką akcję, zmierzającą do zwalczenia dyskryminacji rasowej i religijnej.

Atak „ustawodawczy" na świat pracy

rozpoczyna partia republikańska

Wniesiono szereg poprawek do konstytucji USA

WASZYNGTON, 6.1 (Obsł. wł.). AFP. Senator republikański, Joseph Ball, złożył dziś po południu w Biurze Senatu pierwszy projekt Ustawodawstwa Pracy. Projekt ustawy senatora Ball, jest zmienioną wersją ustawy, którą uchwalił poprzedni Kongres i przeciwko której prezydent Truman, przeciwstawił swe veto.

Senator przygotowuje również inne projekty, których celem ma być zakazanie jednolitego przedstawicielstwa związków zawodowych, strajków i pertraktacji o umowy zbiorowe, dotyczące całych gałęzi przemysłu. Poza tym wielu posłów składa w Biurze Kongresu projekty poprawek do Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Poseł republikański, Carl Wichener, prezes Komisji, zaproponował poprawkę, która by ograniczyła do dwóch okresów czteroletnich dopuszczalne piastowanie mandatu przez jednego posła. Ze swej strony poseł republikański, Georges Dondero, zaproponował, aby prezydent i wiceprezydent Stanów Zjednoczonych byli wybierani na 6 zamiast na 4 lata, z tym jednakże, że nie wolno im kandydować po raz drugi. Wreszcie poseł republikański, Clarence Lea, złożył poprawkę, w myśl której okres mandatu poselskiego byłby przedłużony do 4, zamiast dotychczasowych 2 lat.

Wszystkie te poprawki do Konstytucji muszą być przyjęte przez Izbę i przez Senat, a następnie przez 2/3 Stanów, aby uzyskać moc obowiązującą.

MOUTET PRZECIĄGA KONFLIKT

i stara się zrzucić odpowiedzialność na Vietnamczyków

Sytuacja w kraju coraz bardziej naprężona

SAIGON, 6.1. (Obsł. wł.). Jak donosi agencja „France Presse" minister Moutet powrócił dziś wieczorem samolotem do Saigonu.

W ciągu dnia wczorajszego odwiedził on Nha Tang na południu Annamu, gdzie przeprowadził rozmowy z osobistościami francuskimi i annamickimi dla zapoznania się z sytuacją na południu Annamu.

Rozmawiając z dziennikarzami minister Moutet oświadczył: „W najbliższej przyszłości nie zarysowuje się nic poza operacjami wojskowymi. Podtrzymuję moją chęć możliwie szybkiego zaprzestania aktów wrogich, ale nie wiem, w jakim stopniu możemy wpłynąć na zakończenie działań wojennych. Nie wiem jak, kiedy i z kim można będzie podpisać umowę. Jestem przekonany, że ci, którzy naprawdę trzymają władzę w rządzie vietnamskim, nie chcą porozumienia.

Byłoby rzeczą bardzo łatwą nawiązać kontakt w Hanoi. Jeśli chodzi o stanowisko Ho Chi Minha, nie mogę nic powiedzieć, gdyż nie jestem pewien, czy ma on całkowitą wolność decyzji".

Mówiąc o zaproszeniu Ho Chi Minha ogłoszonym przez radio vietnamskie, minister oświadczył: „Tego rodzaju akt nie może być, oczywiście, przyjęty poważnie. Chodziło tu wyłącznie o akt propagandowy. Nie można wiedzieć, czy będziemy prowadzili pertraktacje z Ho Chi Minhem, czy z innymi osobistościami, gdyż w wypadku konfliktu nie zawsze prowadzi się pertraktacje z tym, z kim rozpoczęto walkę.

Na zakończenie Moutet oznajmił, że zreferuje rządowi francuskiemu sytuację tak, jak ją widział, a o dalszych krokach zdecyduje rząd.

Radio vietnamskie ogłasza dziś deklarację, w której vietnamskie koła rządowe stwierdzają, że dziwią się oświadczeniu ministra Moutet, w którym ten stwierdził, jakoby premier Ho Chi Minh nie proponował mu spotkania i stwierdzają, że premier Vietnamu wysłał tego rodzaju propozycję do ministra francuskiego w dniu 3 stycznia.

LONDYN, 6.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że sytuacja w Indochinach jest nadal naprężona. Powstańcy stawiają zacięty opór wojskom francuskim. Korespondent agencji Reutera podaje, że dla opanowania sytuacji konieczna jest dobrze uzbrojona armia, któraby liczyła 200 tys. żołnierzy. Francuzi rozporządzają jednak obecnie jedynie 80-tysięczną armią. Do Indochin przybyły oddziały francuskiej legii cudzoziemskiej, które zostały skierowane na front.

PARYŻ, 6.1 (PAP). Francuski minister kolonii, Moutet, opuścił Indochiny we wtorek, dnia 7 stycznia. Wraca on do Paryża, gdzie złoży sprawozdanie ze swego pobytu w Indochinach.

Nagłe posiedzenie rządu angielskiego

LONDYN, 6.1 (Obsł. wł.). — We wtorek odbędzie się specjalne posiedzenie gabinetu brytyjskiego. Postanowienie to wywołało żywe zdziwienie, gdyż najbliższe posiedzenie przewidywano dopiero na czwartek.

W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że rząd pragnie możliwie szybko podjąć pewne postanowienia, dotyczące zagadnień polityki zagranicznej przed zbliżającą się Konferencją Moskiewską.

Jak przypuszczają tematem obrad będą te same zagadnienia, które poruszano dzisiaj, a w toku których min. Bevin składał w dalszym ciągu sprawozdanie z obrad Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Jak informują raport ten ma wielką doniosłość, gdyż w związku z nim rząd Wielkiej Brytanii będzie musiał podjąć liczne decyzje.

Fala mrozów w całej Europie

HAMBURG, 6.1 (Obsł. wł.). AFP. — Wobec mrozu dochodzącego do —15 st. sytuacja gospodarcza w brytyjskiej strefie okupacyjnej staje się z każdą godziną poważniejsza. Kanały zamarzły i węgiel nie może być przewożony z Zagłębia Ruhry do innych części strefy brytyjskiej, wobec czego musiano wstrzymać pracę zakładów przemysłowych, szczególnie w Hamburgu.

Co drugi dzień wyłączany jest prąd elektryczny. Nie ma w ogóle węgla dla celów opałowych. Większość miejscowości zajętych przez oddziały brytyjskie jest pozbawiona opału i oświetlenia.

Według danych Biur Meteorologicznych temperatura jeszcze obniży się. W tym wypadku kryzys gospodarczy stanie się prawdopodobnie powodem jednego z największych kryzysów żywnościowych, jakie znała dotąd strefa brytyjska.

Prasa angielska donosi o fali mrozów, która przechodzi przez całą Europę. W Niemczech, Austrii i Jugosławii zamarzły drogi wodne. W Londynie spadł pierwszy śnieg. W Anglii południowej temperatura obniżyła się do —8 st.

Narodowa partia Egiptu wzywa do bojkotu antyangielskiego

MOSKWA, 6.1 (PAP). — Agencja Tass donosi z Kairu, że na zebraniu egipskiej partii narodowej zapadła uchwała o uznaniu dnia 19 stycznia za dzień żałoby narodowej. Jak wiadomo, w dniu tym w roku 1899 została podpisana umowa angielsko - egipska.

Partia narodowa, odrzucając wszelkie propozycje Anglii, wzywa w swych uchwałach do bojkotu politycznego i gospodarczego wobec Anglii i do zerwania wszelkiej współpracy z Anglią.

—«o»—

Na Fundusz Wyborczy Polskiej Partii Robotniczej

Sekcja nawijania transformatorów Elektrowni Warszawskiej wpłaciła na fundusz wyborczy PPR 10.000 zł.

Koło partyjne Państwowej Komunikacji Samochodowej wpłaciło 7.500 zł.

Tow. tow. Łukowski Stefan i Skrzypek Władysław wpłacili po 1.000 zł. Tow. Zofia Karpińska 2000 zł.

Pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego okręgu warszawskiego i białostockiego zamiast kwiatów w dniu imienin dyr. Mieczysława Lith, składają na fundusz wyborczy 5.000 zł.

Członkowie koła PPR Centrali Przemysłu Elektrotechnicznego i Spółdzielni Odzieżowej, jako nowopowstałe koło przekazują na fundusz wyborczy 780 zł.

Panika na czarnej giełdzie

Waluciarze francuscy stracili nabywców

PARYŻ, 6.1 (Obsł wł.). Agencja France Presse donosi, że walka o zniżkę cen sieje popłoch wśród spekulantów i handlarzy złotem. Praktycznie złota nie można już dziś sprzedać, choć kurs Ludwika złotego spadł z 4.250 franków w piątek do 3.850 dzisiaj.

Dewizy i waluty papierowe zarówno jak i franki szwajcarskie spadają. I tak frank szwajcarski jest oferowany dzisiaj nadaremnie po 90 franków, podczas, gdy w zeszłym tygodniu stał 100 franków i więcej. W ten sposób „czarny rynek" składa się wyłącznie ze sprzedawców, którzy ze względu na brak popytu nie mogą załatwić żadnej transakcji.

Anglia popiera reakcję w Indiach

aby zagrodzić krajowi drogę do niepodległości

LONDYN, 6.1 (PAP). Przywódca socjalistów hinduskich, Narain, w wywiadzie, udzielonym korespondentowi agencji Reutera oświadczył, że socjaliści hinduscy dążą do ustanowienia republiki demokratycznej w Indiach. W chwili obecnej jednak, tj., gdy o polityce hinduskiej decydują Brytyjczycy — jest to niemożliwe. Republika demokratyczna powstanie w Indiach w wyniku rewolucji antybrytyjskiej.

Narain sprzeciwia się tworzeniu linii podziału między Muzułmanami a innymi Hindusami. Oskarża on rząd brytyjski o to, że popiera z zasady wszystkie elementy reakcyjne i antynarodowe.

Lord Wavell i jego współpracownicy bez przerwy spiskują — powiedział Narain — z maharadżami hinduskimi, celem utworzenia wspólnego frontu, zagradzającego drogę do niepodległości Indii. Politycy brytyjscy podniecają również ambicje Ligi Muzułmańskiej, która jest ośrodkiem reakcjonistów muzułmańskich. Narain przypomniał, że Pandit Nehru nazwał Ligę Muzułmańską „partią królewską" i dodał, że wszyscy oficerowie i urzędnicy brytyjscy, od wicekróla do zwykłego funkcjonariusza, popierają działalność Ligi.

Narain następnie oświadczył, że Anglicy organizują demonstracje przeciwko przywódcom hinduskiego ruchu wyzwoleńczego, oraz okazują pełne poparcie reakcjonistom z Ligi Muzułmańskiej. Narain oświadczył dalej, że Pandit Nehru rozwija pozytywną działalność dla narodu hinduskiego, lecz grzeszy zbytnim zaufaniem do Anglików.

W Grecji nie ma wolności

Znamienny głos „Manchester Guardian"

LONDYN, 6.1 (PAP). — Do Londynu wróciła z Aten brytyjska komisja parlamentarna, która ogłosiła sprawozdanie ze swych spostrzeżeń w Grecji.

Ze sprawozdania tego wynika, że — zdaniem komisji — pobyt wojsk brytyjskich w Grecji nie przyczynia się do normalizacji stosunków. Komisja uważa za konieczne utworzenie nowego rządu koalicyjnego, w którym zasiadaliby przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Komisja uważa również za wskazane przeprowadzenie nowych wyborów w Grecji i przygotowanie nowych rejestrów wyborczych.

W sprawie działalności partyzantów, komisja stwierdza, że działalność ta wynika raczej z sytuacji w kraju niż z inspiracji zagranicznej. Zaniepokojenie budzi fakt, że rząd grecki uzbraja swych zwolenników w Tessalii. Komisja podaje również, że rząd grecki jest w zupełności zależny od Anglików.

LONDYN, 6.1 (Obsł. wł.). — Jak donosi agencja France Presse omawiając raport brytyjskiej delegacji parlamentarnej o sytuacji w Grecji, pismo „Manchester Guardian" pisze, że raport ten wykazuje, iż „tak drogie narodowi greckiemu ideały wolności i demokracji nie znalazły miejsca w społecznym politycznym i gospodarczym życiu dzisiejszej Grecji".

Pismo dodaje, że nie wydaje się, aby rząd grecki miał jakikolwiek plan dla zaradzenia sytuacji gospodarczej, która jest opisana jako „przerażająca". Rząd musi zadać sobie pytanie, czy wojska brytyjskie mogą nadal pozostawać w kraju w chwili, gdy armia i żandarmeria grecka wyćwiczone przez brytyjską misję zostały przekształcone w instrumenty polityczne, których użycie nie przyczynia się w niczym do usunięcia istotnych przyczyn obecnych trudności w Grecji".

Strajki w Grecji

przeciw podwyżce komornego

MOSKWA, 6.1 (PAP). Agencja Tass donosi, że rząd grecki wydał dekret o podwyżce komornego. Czynsz mieszkaniowy został 25-krotnie podwyższony.

Dekret ten spowodował wielkie niezadowolenie w całym kraju. Na znak protestu odbył się w Atenach Pireusie, Salonikach i innych miastach strajk protestacyjny.

Zostawić Palestynę generałom...

Anglicy chcą wprowadzić stan wyjątkowy

LONDYN, 6.1 (PAP). Prasa londyńska omawia obszernie temat konferencji, jaki wysoki komisarz Palestyny, Cunnigham odbył z głównym sztabem Imperium Brytyjskiego i z członkami rządu.

Komentatorzy podkreślają, że zagadnienie Palestyny ma dziś charakter międzynarodowy. Działalność organizacji żydowskich w Palestynie przyczyniła się do utworzenia stanu niepewności na Bliskim Wschodzie. Podkreśla się konieczność szybkiego rozwiązania tego zagadnienia.

Brytyjskie sfery wojskowe domagają się wprowadzenia stanu wyjątkowego w Palestynie i ustanowienia specjalnych sądów wojennych. Uważają one, że w inny sposób nie można opanować sytuacji w Palestynie. W Londynie przypuszcza się, że w sferach rządowych panuje przekonanie, że rozwiązanie problemu Palestyny należy w chwili obecnej zostawić generałom. Z tych względów można uważać za prawdopodobne, że w najbliższym czasie zostanie wprowadzony w Palestynie stan wojenny.

Sprawa Palestyny była przedmiotem kilku konferencji, odbytych ostatnio w Nowym Jorku i w Waszyngtonie między Bevinem a Byrnesem.

Byrnes w zasadzie godzi się na podział Palestyny, lecz podkreśla konieczność utworzenia „zdolnego do życia" państwa żydowskiego. Przy rozwiązywaniu problemu palestyńskiego Wielka Brytania liczyć się musi — podaje się w kołach politycznych Londynu — ze stanowiskiem innych mocarstw, a w szczególności Stanów Zjednoczonych, które gotowe są finansowo uczestniczyć w wydatkach, związanych z uporządkowania spraw Palestyny.

Odbudowa portów i floty handlowej wielkim sukcesem Polski na Wybrzeżu

Dwudniowy Zjazd Wybrzeża w Gdańsku

W dniu 5 bm. rozpoczęły się w auli Politechniki Gdańskiej obrady Zjazdu Wybrzeża. Aula Politechniki przystrojona była flagami narodowymi i herbami Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga.

O godzinie 10.30 przybyli na salę obrad: prezydent Bierut, wiceprezydent Szwalbe, premier Osóbka - Morawski. Obecni byli na zjeździe min. Jędrychowski, min. Rabanowski, delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski, prezes CUP min. Bobrowski, wicemin. Zakowski, wicemin. Petrusewicz oraz przedstawiciele poszczególnych resortów odbudowy, żeglugi i handlu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i inn.

Po ukonstytuowaniu się prezydium Zjazdu, min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego tow. Jędrychowski wygłosił referat: „Na drodze do Polski morskiej".

PÓŁTORA ROKU TEMU

Półtora roku temu, — rozpoczął min. Jędrychowski — pierwszy statek przybył do portu w Gdyni po węgiel. Był to symbol odrodzenia Polski, jako państwa morskiego.

Rząd polski postawił sobie, jako jedno z naczelnych zadań swej gospodarki — budowę i rozbudowę naszych portów, żeglugi i rybołówstwa morskiego. Po upływie półtora roku — mówił w dalszym ciągu min. Jędrychowski — możemy ocenić rezultaty tej pracy w każdej dziedzinie morskiej.

NABRZEŻA

W chwili objęcia przez nas portów długość nabrzeży zdatnych do użytku wynosiła w Gdyni 2.800 m, w Gdańsku 4.200 m.

Dziś dysponujemy już w Gdyni — 6.324 m nabrzeży, co oznacza 55 proc. stanu przedwojennego, w Gdańsku 5.583 m nabrzeży, co stanowi 26 proc. stanu przedwojennego. Ponadto dysponujemy w Szczecinie 2.020 m nabrzeży.

Jeszcze jaskrawiej występują cyfry w odniesieniu do odbudowy urządzeń przeładunkowych. W chwili objęcia portów, jako tako zdolnych do użytku — było 7 urządzeń przeładunkowych w Gdyni i 4 w Gdańsku. Obecny stan urządzeń w Gdyni reprezentuje 49 proc., a w Gdańsku — 55 proc. zdolności przeładunkowej przedwojennej.

RUCH STATKÓW

Powierzchnia magazynów ocalałych po wojnie w Gdyni wynosiła 5.000 m, w Gdańsku równa była zeru. W wyniku półtorarocznej odbudowy osiągnęliśmy w Gdyni 115.005 m, czyli blisko 90 procent stanu przedwojennego powierzchni magazynów.

W Gdańsku odbudowaliśmy 41.304 m. Od chwili kiedy, w lipcu 1945 r. pierwszy statek zawinął do Gdyni po węgiel, do końca listopada ub. roku — Gdynia przyjęła 2.817 statków o tonażu 2.622.756, przy czym ruch statków w 1946 r. pod względem ilości wynosi 38 proc., pod względem tonażu 33 procent w stosunku do roku 1938. Ilość statków, która zawinęła do Gdańska w tym samym czasie wynosła 2.219 o tonażu 2.562.463.

Obroty towarowe w obydwóch portach łącznie wynosiły do 1 stycznia prawie 9 milionów ton, przekraczając, w roku 1946, połowę obrotu przedwojennego.

PLAN DALSZEJ ODBUDOWY

Odbudowa i rozbudowa zdolności przeładunkowej portów — mówił minister— będzie jednym z naczelnych zadań naszej polityki gospodarczej. Tymczasowe liczby podstawowe planu odbudowy gospodarczej przewidują wzrost zdolności przeładunkowej trzech głównych portów do 24 i pół miliona ton w r. 1949.

Przewidziane jest zakupienie i montaż dla Gdańska 17 dźwigów oraz remont 11 dźwigów, w tym jednego dźwigu mostowego, zakup i montaż 22 dźwigów oraz montaż zakupionych z demobilu 10 dźwigów w Gdyni, remont 4 dźwigów przejętych w Szczecinie i odbudowa tych, które zostaną przejęte w porcie centralnym.

W dalszym ciągu referatu minister Jędrychowski omówił zagadnienia floty handlowej.

W roku 1947 — mówił min. Jędrychowski — nasza flota handlowa powiększy się o ok. 27 jednostek o tonażu 110 tys. ton. Oznacza to prawie dokładnie, tak pod względem ilości statków, jak i tonażu — podwojenie naszej floty handlowej. Na koniec trzyletniego okresu planu flota handlowa będzie liczyła ok. 256 tys. ton. Flota ta będzie mogła przewieźć 3 i pół miliona ton towarów rocznie.

W drugim dniu zjazdu delegat Rządu inż. Kwiatkowski wygłosił referat na temat perspektyw gospodarczego rozwoju Wybrzeża. Po przemówieniu inż. Kwiatkowskiego zabrał głos prezes CUP-u tow. Bobrowski, który pokrótce zreasumował wyniki zjazdu, naświetlając najbardziej istotne problemy planu odbudowy portów i wybrzeża. Prezes Bobrowski odczytał ustalone na komisjach rezolucje zjazdu.

Następnie, wśród [illegible] zebranych wszedł na mównicę prezydent Bierut. (przemówienie podajemy na str. 1).

„Gdyby nie Mikołajczyk szybsza byłaby odbudowa“

Odezwa działaczy peeselowskich ziemi tarnowskiej

Proces występowania chłopów ze stronnictwa p. Mikołajczyka rozwija się i trwa nieprzerwanie w całym kraju. Prawie codziennie otrzymujemy wiadomości ze wszystkich zakątków Polski, o deklaracjach kół terenowych PSL za Blokiem Demokratycznym, o likwidowaniu się z własnej woli zarządów gminnych, a nawet powiatowych tego stronnictwa.

Jesteśmy świadkami zjawiska, którego nikt nie może nie dostrzec: uczciwe chłopskie elementy w PSL, które przez nieświadomość zostały wciągnięte w jego szeregi— wyłamują się spod opieki mikołajczykowskiego kierownictwa, jednoczą się z Blokiem Demokratycznym, rozumieją, że ich miejsce jest w szeregach budowniczych Polski. Dostrzegają one także coraz bardziej, jaką krzywdę wyrządza im Mikołajczyk i s-ka, pchając ich do sojuszu z terrorystycznym podziemiem i spychając na niebezpieczne manowce warcholskiej roboty, która w Polsce nie będzie tolerowana. Przejawia się to w szeregu charakterystycznych faktów.

Oto leży przed nami odezwa, podpisana wspólnie przez stronnictwa Bloku Demokratycznego i szereg działaczy peeselowskich ziemi tarnowskiej.

Z peeselowców odezwę podpisali: *Nędza Andrzej* — członek Zarz. Powiatowego PSL, *Wiśniewski Czesław* — członek Zarz. Powiatowego PSL, *Kozłowski Michał* — członek Zarz. Powiatowego PSL, *Cetera Ludwik* — członek Zarządu Powiatowego PSL, *Bąk Antoni* — prezes Koła PSL Wierzchosławice (z rodzinnej wsi Wincentego Witosa), *Pasek Stanisław* — prezes koła PSL Gumniska, *Włodek Józef*— prezes koła PSL Rychwałd, *Chrobak Alojzy* — prezes koła PSL Bobrowniki, *Janusz Jan* — prezes koła PSL Uniszowa, *Karczyński Jan* — wiceprezes koła PSL Uniszowa.

Ponadto podpisali odezwę następujący bezpartyjni działacze terenowi: inż. *Szymański Józef* — dyrektor naczelny PFZA Mościce, dr *Śliwonik Tadeusz* — dyrektor szpitala powszechnego, *Przystaś Bronisław* — dyr. Państwowej Centrali Handlowej, *Kozioł Stanisław* — wiceprezes Pow. Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej, *Galas Michał* — burmistrz miasta Tuchowa.

Odezwa w ostrych słowach potępia politykę p. Mikołajczyka. Czytamy w niej m. inn.:

„Szybsza byłaby odbudowa, większe byłyby wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, gdyby nie fałszywa polityka Mikołajczyka. Mikołajczyk i przywódcy PSL, czynili i czynią wszystko, by utrudniać i hamować prace rządu, szerząc w kraju rozgoryczenie oraz niechęć do konstruktywnej pracy. Chłopi, zamieszkujący na terenie powiatu tarnowskiego i będący członkami PSL, także zrozumieli tę niesłuszną politykę Mikołajczyka i ocenili ją jako szkodliwą dla całego narodu, występując masowo z PSL.“

„Wspólnie w Bloku czterech stronnictw demokratycznych, w ścisłym sojuszu chłopów, robotników i pracującej inteligencji utrwalimy zdobycze demokracji ludowej. ZWYCIĘSTWO BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH — TO ZWYCIĘSTWO NARODU.“

W innym miejscu tej samej odezwy autorzy piszą:

„Blok Stronnictw Demokratycznych pragnie skupić całe społeczeństwo wokół podstawowych spraw narodu, jakimi są: trwała i niewzruszona niepodległość Polski, nietykalność Ziem Odzyskanych, sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z państwami słowiańskimi i innymi narodami, które pragną pokoju, szybka odbudowa i osiągnięcia dobrobytu całej ludności, zapewnienie ładu, porządku i bezpieczeństwa, wytępienie spekulacji, usunięcie wszelkich krzywd i niesprawiedliwości społecznych, rozwój opieki społecznej, szkolnictwa i kultury, pełna swoboda życia religijnego.“

Działacze peeselowscy ziemi tarnowskiej przejrzeli. Porzucili mikołajczykowskie manowce, stanęli do twórczej współpracy z obozem demokratycznym. Wielkim zadaniem kampanii wyborczej jest osiągnąć, aby ich drogą poszło jak najwięcej spośród tych chłopów którzy jeszcze idą za mikołajczykowskim kierownictwem PSL.

Co zarzuca Rzepeckiemu akt oskarżenia?

Proces kierowników WiN przed sądem warszawskim

Jan Rzepecki odpowiada przed sądem z art. 1, 3 i 6 dekretu o ochronie państwa oraz z art. 225 i 117 Kodeksu Karnego. Wymienione artykuły brzmią:

art. 1. „Kto zakłada związek, mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, albo kto w takim związku bierze udział, kieruje nim, dostarcza mu broni, lub udziela mu innej pomocy — podlega karze więzienia lub karze śmierci.

art. 3. „Kto dopuszcza się gwałtownego zamachu na a) organy państwowe lub samorządowe, albo na osoby współdziałające z tymi organami, b) jednostki polskich sił zbrojnych lub sprzymierzonych, albo osoby należące do nich, c) zakłady i urządzenia lub komunikacje powszechnego lub wojskowego użytku — podlega karze więzienia lub karze śmierci“.

art. 6. „Kto w czasie wojny bez prawnego zezwolenia władz wyrabia, przechowuje, nabywa lub zbywa aparat radiowy, nadawczy lub odbiorczy — podlega karze więzienia lub karze śmierci“.

art. 225 KK. „Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego lub karze śmierci“.

ar.t 117 KK. „Kto, będąc zobowiązanym do służby wojskowej nie czyni zadość temu powołaniu... jeżeli tego przestępstwa dopuszczono się w czasie wojny podlega karze więzienia albo karze śmierci“.

Pierwsze kroki

W pierwszej połowie 1944 r. Jan Rzepecki jako szef BIP (Biuro Informacji i Propagandy) przy KG AK zostaje wezwany na odprawę do komendanta głównego AK, Bora - Komorowskiego. Na tej odprawie wspólnie z Borem postanawia ostrze propagandy AK skierować przeciw Związkowi Patriotów Polskich i Wojsku Polskiemu w Związku Radzieckim. Następnie Rzepecki zwołuje odprawę wszystkich redaktorów AK i wydaje im polecenie zaprzestania akcji propagandowej antyniemieckiej, wszczęcie natomiast kampanii, skierowanej przeciwko Rządowi Polskiemu i Wojsku Polskiemu w ZSRR. W biuletynie Informacyjnym Rzepecki nawołuje społeczeństwo do bojkotowania zarządzeń PKWN, do dezercji, sabotowania reformy rolnej itp.

Następca Okulickiego

W drugiej połowie marca 1945 Rzepecki zostaje mianowany zastępcą Okulickiego, komendanta głównego AK, następnie po aresztowaniu Okulickiego w końcu marca tegoż roku Rzepecki zostaje komendantem gł. AK.

W połowie kwietnia Rzepecki zapoznaje się z treścią statutu organizacji „Nie“ i składa pełnomocnikowi emigracji, Korbońskiemu, wniosek o rozwiązanie tej organizacji i stworzenie nowej organizacji podziemnej o charakterze wojskowym.

Rzepecki opracowuje wytyczne do dalszej pracy konspiracyjnej, które wysyła podległym sobie komendantom poszczególnych obszarów.

Rzepecki — „delegatem“ Andersa

13 maja 1945 r. Rzepecki otrzymuje drogą radiową szyfrogram od Andersa o rozwiązaniu org. „Nie“, a zorganizowaniu „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj“. Szyfrogram poleca zorganizowanie oddziałów zbrojnych, celem likwidacji wybitnych działaczy demokratycznych, zorganizowanie drogi przerzutowej dla kurierów, idących z Londynu z rozkazami i pieniędzmi oraz kurierów z kraju do Londynu.

Tegoż samego dnia nadchodzi drugi szyfrogram, mianujący Rzepeckiego głównym komendantem nowopowstałej organizacji podziemnej.

Po otrzymaniu szyfrogramów Rzepecki zwołuje w Warszawie konspiracyjne zebranie, na które wzywa komendantów poszczególnych obszarów. Zaznajamia ich z treścią londyńskich depesz i poleca zgodnie z rozkazem Andersa rozwiązać org. „Nie“. Następnie mianuje komendantów obszarów nowej organizacji — „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj“. W tymże miesiącu maju Rzepecki opracowuje strukturę nowej organizacji. Zawiera ona następujące wydziały: ogólny, bezpieczeństwa, informacji, akcji z. Rzepecki opracowuje szczegółowe wytyczne dla pracy poszczególnych oddziałów i rozsyła je komendantom poszczególnych obszarów.

W pierwszych dniach czerwca odbywa się w Warszawie zebranie konspiracyjne, na którym obecny jest m. inn. komendant okręgu białostockiego „Mścisław“ (Władysław Liniarski). Melduje on, że okręg jego jest silnie zorganizowany, oddziały leśne są dobrze uzbrojone w broń ręczną i maszynową, że napadają na jednostki Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Bezpieczeństwa, tą drogą zdobywając nowe uzbrojenie. Ponadto oddziały leśne wykonują wyroki śmierci na wybitnych działaczach demokratycznych. Dobrze działa szeptana propaganda, szkalująca poczynania rządu i Zw. Radzieckí.

Rzepecki zaakceptował meldunek „Mścisława“ i polecił mu nadal prowadzić pracę w tym samym kierunku.

Teoria p. Bańczyka i praktyka podziemia

W pierwszej połowie czerwca Rzepecki zwołuje w Warszawie konspiracyjne zebranie, na którym postanawia zorganizować zbrojne oddziały pod nazwą „Samoobrona“, przeznaczone do walki z władzami Bezpieczeństwa. Zadaniem ich było wykonywanie wyroków śmierci na funkcjonariuszach Bezpieczeństwa oraz prowadzenie wywiadu celem ustalenia składu personalnego poszczególnych jednostek i miejsca zamieszkania ich funkcjonariuszy. Rzepecki opracowuje ścisłe wytyczne dla oddziałów „Samoobrony“.

Rzepecki tworzy WiN

Ponieważ wytyczne te dostały się w ręce władz Bezpieczeństwa po aresztowaniu szefa sztabu Borzobohatego, Rzepecki opracowuje w lipcu nowe wytyczne, które rozsyła oddziałom „Samoobrony“.

Dnia 5 sierpnia 1945 r. Rzepecki zwołuje w Warszawie konspiracyjne zebranie z komendantami poszczególnych obwodów, na którym zawiadamia ich, że prosił Londyn o rozwiązanie „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj“ i stworzenie nowej podziemnej organizacji.

Dnia 6 sierpnia Rzepecki wydaje rozkaz o rozwiązaniu „Delegatury“. Tegoż dnia ustala listę wypłat dla członków tej organizacji.

W początkach września 1945 r. Rzepecki organizuje zebranie konspiracyjne w Warszawie, na którym zawiadamia komendantów poszczególnych obszarów o powstaniu nowej organizacji i zaznajamia z deklaracją ideową tej organizacji, noszącej nazwę „Wolność i Niezawisłość“. Następnie poleca im przystąpić natychmiast do zorganizowania terenowych komórek nowej organizacji zgodnie z odczytaną im deklaracją ideową, której sam jest autorem.

W październiku Rzepecki opracowuje instrukcje prowadzenia pracy konspiracyjnej „WiN“ i rozsyła je podległym sobie komendantom.

W październiku również Rzepecki opracowuje uzupełnienie do ideowej deklaracji „WiN“ pt. „Nasz stosunek do Zw. Radzieckiego“ i rozsyła je komendantom obszarów.

Londyn ośrodkiem dyspozycyjnym akcji terrorystycznej w kraju

Od chwili mianowania go przez Andersa komendantem „Delegatury“, Rzepecki utrzymuje stały kontakt z Londynem drogą radiową i poprzez kurierów.

13 maja przychodzi rozkaz nominacyjny Andersa, mianujący Rzepeckiego komendantem „Delegatury“. 23 maja przychodzi radiogram, zawierający wytyczne dalszej pracy konspiracyjnej. 12 czerwca Rzepecki nadaje przez radio depeszę do Bora, zawierającą sprawozdanie z pracy organizacyjnej w kraju oraz prośbę o wysłanie kurierów z instrukcjami. 19 czerwca Rzepecki otrzymuje od szefa łączności radiowej nasłuch radiowy z Londynu. W czerwcu Rzepecki poleca opracować referat o sytuacji w kraju celem przesłania go zagranicę. Referat ten drogą radiową przekazuje gen. Pełczyńskiemu.

Dn. 1 lipca Rzepecki otrzymuje antypaństwową ulotkę, zatytułowaną „Rada Jedności Narodowej do Narodu Polskiego i Narodów Zjednoczonych“. Ulotkę tę, wydaną przez „Radę Jedności Narodowej“, Rzepecki poleca kolportować w kraju.

W pierwszych dniach lipca komendant obszaru zachodniego składa Rzepeckiemu sprawozdanie z nawiązania łączności drogą radiową z zagranicą z oddziałem VI sztabu, gen. „Taborem“. „Tabor“ polecił mu zorganizować punkty przerzutowe i kontaktowe dla kurierów. Rzepecki rozkazał podległemu sobie komendantowi zorganizować drogę przerzutową i podać jej punkty Londynowi drogą radiową.

Dn. 6 lipca Rzepecki otrzymał pismo pt. „Panie Prezesie“, w którym zawiadomiono go o rozwiązaniu „Rady Jedności“ z powodu likwidacji emigracyjnego „rządu“.

Sprawozdania, rozkazy instrukcje

19 lipca Rzepecki przesyła do przewodniczącego „Rady Jedności“ sprawozdanie z pracy konspiracyjnej w kraju, zaś 24 lipca przesyła do Andersa sprawozdanie z ogólnej sytuacji w kraju. Jednocześnie z analogicznym sprawozdaniem wysyła kurierkę, Wandę Kraszewską. W parę dni później wysyła następnego kuriera, Piotra Szewczyka, z szyfrowaną pocztą, w której podane są punkty kontaktowe.

W sierpniu Anders otrzymuje od Rzepeckiego następny raport o sytuacji ogólnej w kraju, wysłany przez kuriera „Cizasia“.

W sierpniu również Rzepecki nadaje do Londynu przez radio depeszę o sytuacji ogólnej w kraju.

W drugiej połowie września z Londynu przybywa do Rzepeckiego kurier, Jerzy Żuralski, przywożąc mu rozkazy i dyrektywy oraz instrukcję, oceniającą położenie. W październiku przybywa z Londynu kurier, Jerzy Antoszewicz, przywożąc instrukcje.

W październiku przybywa do kraju kurier, Piotr Szewczyk. Przywozi Rzepeckiemu, wówczas już mianowanemu przez Londyn dowódcą WiN, rozkaz od Bora - Komorowskiego, oświadczenie Raczkiewicza, skierowane przeciwko konferencji moskiewskiej i powstaniu Rządu Jedności Narodowej i rozkaz, dotyczący zorganizowania sieci szpiegowskiej, o którym będzie jeszcze mowa w rozdziale, poświęconym akcji szpiegowskiej podziemia. W październiku przybywają jeszcze kilkakrotnie kurierzy z Londynu i kilkakrotnie są wysyłani kurierzy z Warszawy do Londynu. Będzie jeszcze o nich mowa w rozdziale, poświęconym stosunkowi WiN do p. Mikołajczyka.

Od marca 1945 r. do dnia aresztowania tj. do dnia 5 listopada tegoż roku Jan Rzepecki prowadzi wywiad na terenie Polski, gromadząc wiadomości z dziedziny gospodarczej, politycznej, ekonomicznej i wojskowej poprzez ekspozytury wywiadowcze jak: „Pralnia II“, obejmującą tereny wschodnie Polski oraz teren Zw. Radzieckiego, „Przystań“, obejmująca teren Warszawy, „Karo“ — Pomorza, „Kasyno“ — centralną Polskę, „Polpress“ — tereny południowe. Wszystkie materiały są drogą radiową bądź przez kurierów wysyłane do ośrodków dyspozycyjnych zagranicą. Członkowie sieci wywiadowczej są, zarówno, jak członkowie organizacji WiN, opłacani przez Rzepeckiego z sum dyspozycyjnych, które otrzymywał z zagranicy.

W kwietniu 1945 r. Rzepecki opracowuje wytyczne pt. „Zadania grupy O“, przeznaczone dla ekspozytur wywiadowczych na terenach za linią Curzona. Wszelkie materiały wywiadowcze miały być przekazywane do Komendy Głównej.

W rozkazie, mianującym go komendantem „Delegatury Sił Zbrojnych“ Rzepecki znajduje polecenie Andersa zorganizowania na terenie Polski wywiadu w celu zbierania wiadomości ze wszystkich dziedzin życia państwowego ze szczególnym uwzględnieniem Wojska Polskiego.

W końcu maja Rzepecki opracowuje wytyczne „Akcji Z“, dotyczące prowadzenia wywiadu w szeregach Wojska Polskiego celem ustalenia stanu poszczególnych jednostek, miejsca ich postoju, stanu uzbrojenia, stanu oficerskiego itp.

Już w parę dni później Rzepecki na konspiracyjnym zebraniu poleca podwładnym zorganizowanie wywiadu i przyjmuje sprawozdanie z prac dotychczasowych.

Odtąd na każdym zebraniu, zorganizowanym przez Rzepeckiego specjalnym punktem porządku dziennego są sprawozdania wywiadowcze i dalsze dyrektywy w tym kierunku. Wszystkie sprawozdania drogą radiową bądź też kurierską są natychmiast wysyłane do ośrodka dyspozycyjnego zagranicą.

We wrześniu Rzepecki wydaje rozkaz komendantom obszarów WiN zorganizowania przy sztabach obszarowych „Komitetów Doradczych“, mających za zadanie prowadzić wywiad na terenie partii politycznych, związków zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej. „Komitety Doradcze“ przy KG WiN Rzepecki organizuje osobiście.

W październiku Rzepecki drogą kurierską otrzymuje rozkaz Bora polecający mu wyznaczyć męża zaufania, który ma zorganizować na terenie Polski 14 placówek wywiadowczych, niezależnych od sieci organizacyjnych WiN, utrzymujących bezpośrednią łączność z zagranicą i bezpośrednio jej podlegających.

Rzepecki zakazał ujawniać się

W związku z akcją „Radosława“, nawołującą członków AK do ujawniania się, Rzepecki wydaje dn. 8 września rozkaz do podległej mu organizacji WiN zakazujący ujawniania się, nakazujący nie podporządkowywać się „Radosławowi“, pozostać w konspiracji i nadal prowadzić podziemną działalność.

Dn. 14 września Rzepecki wydaje nowy rozkaz do członków organizacji WiN, zakazujący w związku z ogłoszoną ustawą amnestyjną, ujawniania się.

WiN w bloku z wrogami Polski

W ostatnich dniach lipca 1945 r. Rzepecki skontaktował się z komendantem obszaru centralnego, który zawiadomił go, że okręg lubelski nawiązał współpracę z bandami ukraińskimi „UPA“, Rzepecki zaaprobował współpracę z „UPA“ i polecił ją kontynuować.

W październiku Rzepecki otrzymał meldunek od komendanta obszaru centralnego, który donosił, że inspektor inspektoratu Zamoyskiego podpisał umowę z przedstawicielami band „UPA“, o współpracy „WiN“ i „UPA“.

Rzepecki a Mikołajczyk

Dn. 11 lipca 1945 r. Rzepecki drogą konspiracyjną przekazuje do p. Mikołajczyka list, w którym przedstawia mu program organizacji „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj“. List zawierał również żądania, które „Delegatura“ wysuwała pod adresem Mikołajczyka jako przyszłego wicepremiera Rządu Jedności Narodowej. W liście tym Rzepecki domagał się: zniesienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zreorganizowania Wojska Polskiego, zmian personalnych w głównym sztabie Wojska Polskiego

W październiku Rzepecki przekazuje drogą kurierską list do p. Mikołajczyka omawiający obszernie sytuację wewnętrzno - polityczną kraju.

3 KTO CHCE POKOJU WEWNĘTRZNEGO W KRAJU głosuje na Blok Demokratyczny 3

Z prasy i O prasie

Nowa myśl wojskowa

W „Polsce Zbrojnej“ gen. Marian Spychalski, zamieszcza dłuższy artykuł pt. „Jakie jest Wojsko Polskie“. Gen. Spychalski stwierdza, że nowej polskiej myśli politycznej musi odpowiadać nowa myśl wojskowa. Przed wojną granice Polski były tak ukształtowane, że przy istnieniu antysowieckiej polityki sanacji — była ona terenowo przedłużeniem niemieckiej myśli wojskowej.

„W Polsce sprzed roku 1939, państwowa myśl polityczna i wojskowa rozmijały się z potrzebami obronności i pokojowego rozwoju naszego narodu. Myśl ta skazywała nasz kraj na słabość, na zależność od Niemiec, jako ich antysłowiańskie narzędzie; to znaczy, że kierowała nas przeciw najbardziej pokojowym i postępowym narodom, jak również przeciw własnemu narodowi. Wyrzekając się pod dyktando swoich opiekunów Ziem Odzyskanych, marząc o podbojach na wschodzie — „londyńczycy“ uparcie podtrzymują niemiecką myśl militarną...“

Natomiast nowa myśl wojskowa, którą zrodził obóz demokracji, przyniosła odrodzenie polskich sił zbrojnych i odrodzenie myśli sztabowej, dalekowzrocznej i czułej na zaborczość niemiecką. Autor przechodzi do sprawy tradycji dziejowych odrodzonego Wojska Polskiego.

„Są to tradycje bojowe Armii Ludowej, ale i również tradycje walczących oddziałów Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, mimo to, że kierowały nimi sztaby z Londynu, uparcie podtrzymujące niemiecką myśl militarną. Walka podziemna w kraju jednak przezwyciężyła te niemieckie teorie. Dlatego też tradycje tej walki podziemnej są narodowe i należą do tradycji Polski Ludowej.“

Jedność wojska, które wyrosło na tradycjach bojowych wszystkich frontów, tworzą także żywi ludzie, którzy zapełnili jego szeregi.

„Na tych tradycjach bojowych wyrośli nowi żołnierze i nowi dowódcy: wyrastali oni z ludu i często z prostego szeregowca. Tak było w kraju i tak było w armii polskiej na froncie wschodnim. Tutaj myśl polityczna i wojskowa nie rozmijała się ze sprawami narodu, ale prowadziła go do zwycięstwa. Na tej samej zresztą myśli politycznej i wojskowej wyrastali ludzie AK i BCh, oficerowie i podoficerowie, których wielu dziś służy w Wojsku Polskim. Bo trzeba to sobie powiedzieć prosto: że tak. jak tradycje bojowe walki z Niemcami są tradycjami naszego wojska, w których mieszczą się bohaterskie walki partyzanckie w Kielecczyźnie, Lubelszczyźnie, Warszawie, jest wielki marsz spod Moskwy przez Warszawę, Ziemie Odzyskane, Berlin i Łabę, oraz ten: poprzez Narwik, Francję, Anglię, Afrykę i Włochy — tak samo i ich ludzie, bohaterowie tych bojów, wchodzą dziś w skład korpusu oficerskiego i podoficerskiego Wojska Polskiego. Są oni żołnierzami jednego narodu, który bił się na wszystkich frontach z Niemcami. Jest to dziś może jedyny przykład tak powstałego wojska — na wszystkich frontach. A stać się to mogło nie tylko dzięki miłości Ojczyzny, z jakiej żołnierz polski słynie, ale również dzięki tej nowej myśli politycznej i wojskowej, która dociera do każdego rzetelnego umysłu.

Kiedy Polska rośnie, rosną i żołnierze. Szeregi Wojska Polskiego są coraz karniejsze i bardziej świadome tego, co zachodzi na świecie, pomimo dywersji i ofensywy kłamstwa, której wrogowie Polski jej nie żałują. Jest to już nędzna i żałosna dywersja, która obraca się przeciw samym „londyńczykom“. Żołnierze, powracający do kraju z zachodu świadczą o tym, jak i o tym, że najżałośniejszy ze wszystkich obrazów jest obraz ludzi bez Ojczyzny, żołnierzy do wynajmu.

Na wielkich tradycjach bojowych stworzyliśmy dzisiaj armię, o której możemy powiedzieć, i co mówią nasi wielcy sojusznicy, że jest jedną z najlepszych armii: ideową, doświadczoną w wojnie, pochodzącą z głębi narodu, bo z ludu polskiego.“

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH



Nowy Dom Śląski w Szklarskiej Porębie

Kryzys zagląda Ameryce prosto w oczy

Świat pracy przygotowuje się do walki

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

NOWY JORK, w grudniu

Kilka dni temu jeden z amerykańskich tygodników gospodarczych pisał: „Kryzys zbytu nie jest już za górami. Nadszedł wcześniej, niż się go spodziewano i dziś zagląda Ameryce prosto w oczy".

Słowa te napisane zostały po nieudanym eksperymencie, przeprowadzonym przez firmę Silex Company, produkującą artykuły gospodarstwa domowego. Eksperyment ten ujawnił niepokojący fakt, że popyt, o którym z taką ulgą i tak często mówi się w Stanach Zjednoczonych, jest przynajmniej w połowie przeceniony.

Na czym ten eksperyment polegał? Firma ustaliła, że z każdych dwóch maszynek do kawy i dwóch żelazek elektrycznych, ulokowanych do sprzedaży w sklepach Peoria (stanu Illinois) udało się sprzedać tylko po jednej sztuce. Tak więc 50 proc. towaru, rzuconego na rynek pozostaje niesprzedane. A przecież eksperci zapewniali firmę, że gospodynie domowe potrafią wykupić wielką ilość towaru!

Pierwsze symptomaty zastoju

Handlowcy i przemysłowcy w Stanach Zjednoczonych, zarówno wielcy, jak i mali zaczynają rozumieć, że ukazują się już pierwsze symptomaty zastoju w handlu, którego tak bardzo się obawiali. Odbiorniki radiowe piętrzą się w sklepach. Podczas Bożego Narodzenia, towary, na które w okresie świąt był zawsze wielki popyt (jak np. odzież, artykuły gospodarstwa domowego, naczynia kuchenne, serwisy itd.) nie znajdują już dziś nabywców. Rynek wewnętrzny USA nie jest w stanie wchłonąć całej olbrzymiej produkcji amerykańskiej, która przekracza przedwojenną o 40 proc.

Nie ma dziś w Ameryce żadnej kontroli nad produkcją. Potężna machina produkcyjna mknie niekierowana i niehamowana. Ludzie, którzy stoją na jej czele i którzy puszczają ją w ruch — szukają rozpaczliwie środków, aby nie dopuścić do zahamowania jej rozpędu.

Poziom 1940 roku to 19 milionów bezrobotnych

Kiedy Philip Murray przewodniczący Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (C.I.O.) oświadczył kilka dni temu, że obniżenie produkcji do poziomu 1940 roku, oznaczałoby wzrost bezrobocia do 19 milionów, wyrażał prostymi słowami to, co niepokoi i przejmuje troską przedsiębiorstwa przemysłowe, świat pracy, szarego człowieka z ulicy i rząd amerykański.

Nie trudno jest wyjaśnić, co się dzieje dziś z gospodarką amerykańską. A skoro zjawiska te zostały wyjaśnione, można również z całą dokładnością określić, jaka będzie przyszłość.

Kiedy firma Silex Company stwierdziła, że jej produkcja (maszynki do kawy, grzejniki elektryczne, żelazka), którą rzuciła na rynek w Peorii „nie idzie", doszła ona do tego samego wniosku, jaki eksperci gospodarczy C.I.O. wyciągnęli na podstawie statystyki cyfr produkcyjnych, stosunku zysków i zarobków U.S.A.

Ekonomista C.I.O. Robert R. Nathan w sprawozdaniu ogłoszonym niedawno w Waszyngtonie, omawiał w tym właśnie duchu sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych. W sprawozdaniu swym Nathan podkreślił, że płace realne skurczyły się od roku 1945 w sposób drastyczny, że wskutek tego „miliony uboższych rodzin utraciły zdolność nabywczą i zostały wyeliminowane z rynku wewnętrznego", że w tym samym czasie zyski zjednoczeń przemysłowych wzrosły o 50 proc. i że wreszcie zarobki muszą być podniesione o 21 proc., aby odpowiadały obecnym kosztom utrzymania.

Nathan stwierdza, że przemysł może sobie pozwolić na zwiększenie płac bez podwyższenia cen. W sprawozdaniu podkreśla się, że jedyną drogą do zwiększenia chłonności rynku wewnętrznego jest zwiększenie zarobków. Tylko w ten sposób zapewniony będzie zbyt produkcji, która szeroką falą wylewa się nieustannie na rynek amerykański.

Ta cyfra 21 proc. stała się obecnie podstawą powszechnych żądań amerykańskiego świata pracy. Z drugiej strony stała się ona celem wściekłych ataków prasy amerykańskiej, która usiłuje dowieść, że przemysł amerykański nie może pozwolić sobie na podniesienie płac i że świat pracy prowadzi kraj do ruiny i inflacji.

W przededniu jednej z największych walk

Amerykański świat pracy rozpoczął już kampanię, która, jak przewidują, będzie jedną z najbardziej ostrych i zaciekłych w historii ruchu robotniczego U.S.A.

Działacze związkowi, z którymi tu rozmawiałem podkreślali niejednokrotnie, że udział robotników amerykańskich w ogólnym dochodzie narodowym zmniejsza się z każdym dniem. Zdaniem ich walka amerykańskiego świata pracy w 1947 roku skoncentruje się na żądaniu zwiększenia tego udziału.

Związek zawodowy robotników przemysłu samochodowego oświadczył już, że będzie się domagał zwiększenia stawki godzinowej o 20 centów. Związek rozpoczął już rokowania z firmą Chrysler'a.

Umowa między związkiem zawodowym robotników przemysłu hutniczego a United States Steel Corporation (Zjednoczenie Hutnicze U.S.A.) wygasa 15 lutego. Tak więc w lutym wygasają umowy 900.000 robotników, zrzeszonych w związku zawodowym Murray'a. Umowa zawarta w General Motors wygasa 30 kwietnia. Jednakże rokowania jak powiadają, rozpoczna się miesiąc wcześniej. Panuje tu również przekonanie, że niebawem da znać o sobie potężny związek zawodowy górników, który ma wysunąć żądanie poważnego skrócenia tygodnia pracy.

Reakcja szykuje się do ataku

Wielki kapitał amerykański, prasa, Kongres U.S.A. i rząd odrzuca jak się wydaje wnioski zawarte w sprawozdaniu Nathana, nie chcąc dopuścić do skorygowania dochodu narodowego w kierunku zwiększenia udziału klasy robotniczej.

Dziennik amerykański „The New York Times" rozpoczął druk serii artykułów, w których usiłuje dowieść, że 1) zwiększenie zarobków oznacza podniesienie cen i pociągnie za sobą cierpienia całego społeczeństwa, a w szczególności drobnych „ciułaczy"; 2) że wielkie przedsiębiorstwa nie mogą sobie pozwolić na zwiększenie płac.

Jeśli już dziś propaganda antyrobotnicza jest tak silna, nie trudno domyśleć się, jakie rozmiary przybierze ona po rozpoczęciu sesji nowego 80 Kongresu, jednego z najbardziej reakcyjnych w historii Ameryki.

To co republikańscy członkowie Kongresu wypowiadają dziś w formie bardziej czy mniej prywatnej, przyoblecze kształty prawne, stanie się ustawą z mocą obowiązującą. Celem tego ustawodawstwa będzie sparaliżowanie amerykańskiego ruchu robotniczego, storpedowanie jego walki o lepsze warunki życia.

Tej bezpośredniej walce przeciwko związkom zawodowym wielki kapitał amerykański poświęca najwięcej energii. W walce tej pokłada on najwięcej nadziei.

Deren Kartun

Faszyści angielscy a jeńcy niemieccy

Polityczne kontakty w obozach jeńców w Anglii

Faszyści angielscy czynią od dłuższego czasu próby nawiązania kontaktu z hitlerowcami, osadzonymi w obozach dla jeńców niemieckich na terenie Anglii. Sprawa ta wykryła się stosunkowo niedawno. Władze ministerstwa wojny są w posiadaniu ważnych dowodów rzeczowych, obciążających szereg znanych faszystów angielskich.

Jednym z takich dowodów jest list wybitnego przywódcy faszystowskiego do swego „ucznia". List ten wysłany był w początku grudnia ub. r. Przywódca Ligi Faszystowskiej Imperium Brytyjskiego polecał swojemu zwolennikowi odszukanie pewnego Niemca, który miał się znajdować w obozie jenieckim w Kempton Park. „Oczywiście — pisał autor listu — należy zachować wielką dyskrecję". Sam nie był dość ostrożny, wysyłając list, który zawędrował do rąk władz.

Fakt, że list ten pochodzi od członka Ligi Faszystowskiej, ma swoistą wymowę. Spośród wszystkich organizacji faszystowskich w Wielkiej Brytanii, Liga była najbardziej aktywna i miała największe kontakty z hitlerowcami przed wojną. Przywódca Ligi, Arnold Leese, pozostawał w osobistym kontakcie ze Streicherem. W czasie wojny był przez pewien czas w więzieniu. Natychmiast po zwolnieniu rozpoczął znowu ożywioną działalność, która świadczy, że poglądy jego nie uległy zmianie.

Postępowa prasa angielska podkreśla, że podejmowane przez faszystów angielskich próby nawiązania kontaktu z hitlerowcami w obozach jeńców niemieckich, kryją w sobie poważne niebezpieczeństwo dla Anglii. Nawiązanie kontaktów ułatwiła znacznie ostatnia kampania gwiazdkowa w Anglii.

Faszyści brytyjscy wykorzystali skwapliwie tę znakomitą okazję. Jak wiadomo wielu jeńców niemieckich spędziło święta Bożego Narodzenia w gościnnych domach angielskich. Na dwunastu Niemców przynajmniej jeden skorzystał z tego przywileju. Jeńcom udzieliły gościny przede wszystkim znane ze swych proniemieckich nastrojów rodziny angielskie, które w przeszłości uwielbiały Hitlera i jego „nowy porządek".

Dla zachowania pozorów nie zaproszono oczywiście wybitnych i powszechnie znanych hitlerowców. Jest faktem jednakże, że o zaproszeniu decydowały względy polityczne i że z gościny rodzin angielskich skorzystali przede wszystkim mniej lub bardziej jawni faszyści.

Głosuj na listę nr **3**

Kto pragnie POKOJU ten pragnie ZWYCIĘSTWA DEMOKRACJI

ŻYCZAKI

Wart Pac pałaca...

Kampania przeciwko zachodnim granicom Polski, prowadzona niezmordowanie przez zgrany zespół neo-hitlerowców, z p. Schuhmacherem na czele, zyskała sobie po gen. Andersie jeszcze jednego kombatanta w osobie p. Cata-Mackiewicza, b. publicysty wileńskiego „Słowa" i rzecznika interesów „żubrów" kresowych.

Pan Cat-Mackiewicz, siedząc jak u Pana Boga za piecem, w Londynie, wydaje tam różne pisemka i broszurki, atakujące gwałtownie prawa Polski do Ziem Odzyskanych. Zapalczywy adwokat niemieckiej sprawy, niestety — polskiego pochodzenia, uważa, iż Polska popełnia „błąd historyczny", przyłączając do swego terytorium państwowego obszary nadodrzańskie, wybrzeże Bałtyku i Prusy Wschodnie. Wśród „argumentów", wysuniętych przez p. Mackiewicza na poparcie tej zdumiewającej tezy, jest również... powołanie się na wyniki czerwcowego referendum, kiedy to milion zaślepieńców głosowało „nie" na trzecie pytanie.

Wystąpienie p. Mackiewicza spotkało się z krytyką nawet w londyńskim „Dzienniku Polskim", będącym — jak wiadomo, organem raczkiewiczowskiej kliki. „Dziennik Polski" nazwał p. Mackiewicza „warchołem nad warchołami" i „swawolnym Dyziem" publicystyki emigracyjnej.

W tym wypadku — wyjątkowo — zgadzamy się z „Dziennikiem Polskim". Ale w imię prawdy i ścisłości, mając dobrą pamięć, musimy podkreślić, że emigracyjnemu „Dziennikowi" brak uprawnień moralnych, pozwalających na udzielanie admonicji p. Mackiewiczowi. Był czas — i to wcale nieodległy — kiedy ci, których „Dziennik Polski" reprezentuje, zrzekali się, jak np. p. Arciszewski, oficjalnie i uroczyście praw polskich do Wrocławia i Szczecina i stali na tym stanowisku, na jakim dziś stoi p. Mackiewicz.

Jeżeli dziś „Dziennik Polski" kruszy polemiczne kopie w sporach ze „swawolnym Dyziem", to jest w tym nie tyle skruchy grzesznika który bije się w piersi i przyznaje do błędu, ile chęci koteryjnych porachunków na dogodnym dla „Dziennika" terenie.

Atak raczkiewiczowskiego „Dziennika" przeciwko „warchołowi" — Mackiewiczowi jest charakterystycznym wyrazem „połępieńczych swarów", którymi dziś żyje, karmi się i dławi podzielona na kliki i koterie, zbankrutowana emigracja polska. Wadzą się z sobą i za łby biorą wszyscy ci Nowakowscy, Mackiewicze, Hrabyki i Pragiery, bo nic innego zaiste nie pozostało, jak obrzucać się nawzajem wyzwiskami albo też śliną bezsilnej wściekłości opluwać w swych gazetkach wszystko, co się w Polsce dzieje.

Polemiki „Dziennika Polskiego" z p. Mackiewiczem, oczywiście, ani nas ziębią, ani grzeją, już choćby dlatego, że nie zmienią one ani na jotę stanu rzeczy, jaki jest i pozostanie na naszej granicy zachodniej. Jeżeli poświęciliśmy tym polemikom komentarz niniejszy, to tylko po to, by odtworzyć atmosferę wzajemnych kłótni, pretensji i nienawiści, wśród których żyją dziś, piszą swe artykuły i „działają" rozbitkowie londyńscy. Patrząc na te wszystkie zwady spokojnym i krytycznym okiem, mamy pełne prawo do zakonkludowania: „Wart Pac pałaca, a pałac Paca"...

B. D.

Strajki w Australii trwają nadal

Ruch na wybrzeżu australijskim został ostatnio całkowicie sparaliżowany wskutek 24-godzinnego strajku marynarzy, robotników i urzędników portowych. Strajk wybuchł na znak protestu przeciw nieprzyznaniu im dorocznego płatnego odpoczynku. Robotnicy portowi i marynarze postanowili na masowym zebraniu, że jeśli do dnia 10 stycznia nie zostaną im przyznane płatne urlopy, związek wezwie do rozpoczęcia strajku na skalę krajową. W ostatnim strajku brało udział ponad 20 tysięcy ludzi w 25 portach australijskich.

Robotnicy gazowni w Sydney rozpoczęli strajk okupacyjny. Właściciele gazowni opracowali dla miasta drastyczny plan ograniczenia spożycia gazu i zażądali od władz miejscowych zezwolenia na natychmiastowe wprowadzenie go w życie.

Strajkują również robotnicy w gazowniach Nowej Południowej Walii, Victorii i południowej Australii. Komitet wyłoniony przez Radę Związków Zawodowych, postanowił porozumieć się z przedstawicielami pracodawców i robotników przemysłu gazowniczego.

Zgodnie z informacjami przywódców związkowych, projektowane jest rozszerzenie strajku na wszystkie związki, związane z przemysłem gazowniczym a więc na związek inżynierów, blacharzy, kotlarzy, robotników transportowych itd. (Telepress).

Hitlerowcy panoszą się

w zachodnich strefach Niemiec

Dziennik belgijski o denazifikacji na opak

Polityka władz anglosaskich w Niemczech wywołuje poważne zaniepokojenie w krajach, sąsiadujących z Niemcami, krajach, które znają z własnego doświadczenia imperializm niemiecki.

„Czyż rzeczywiście dawni hitlerowcy piastują jeszcze kierownicze stanowiska w Niemczech?" — pyta np. belgijski organ komunistyczny „Drapeau Rouge".

Fakty zmuszają nas, ażeby odpowiedzieć, że to jest reguła w zachodnich strefach.

Dziennikarz amerykański Hauser, który ostatnio odwiedził Zagłębie Ruhry, cytuje na ten temat znamienny fakt. W ciągu tego lata, Anglicy powzięli decyzję, ażeby nie rozwiązywać koncernu „Vereinigte Stahlwerke", znanego jako jeden z najważniejszych monopoli niemieckich. W ciągu wojny często mówiło się, że „Vereinigte Stahlwerke" kontrolowały trzecią część produkcji kopalń w Zagłębiu Ruhry i przeszło trzecią część całej niemieckiej produkcji żelaza. Pomimo to tylko 33 osoby zostały zaaresztowane z 400 kierowników koncernu, członków partii hitlerowskiej.

Dziennikarz radziecki S. Alexandrow utrzymuje, że jednostki SS stacjonują w lesie Fentoburskim w okolicach Bad-Driburg i Bad-Oevnhausen, a także w lasach rozciągających się w kierunku Paderbornu i w innych miejscach.

Zdaniem korespondenta „Chicago Sun", Johnsona, „Nie jest tajemnicą dla nikogo, że duża część przedstawicieli amerykańskiej administracji wojskowej woli Niemców nacjonalistów i reakcjonistów, dawnych pomocników Hitlera od czynnych antyhitlerowców z lewicy.

Johnson cytuje znamienne cyfry. W Bawarii 163.000 osób zostało oskarżonych w pewnym momencie o czynny udział w partii hitlerowskiej. Ale trybunały niemieckie, które Amerykanie upoważnili do zrealizowania szerokiego programu denazifikacji, **zakwalifikowały tylko 49 osób jako odpowiedzialne za poważne zbrodnie. W okręgu Wirtembergii-Badenii sądy niemieckie znalazły tylko dwóch wielkich zbrodniarzy spośród ponad 65.000 hitlerowców.**

Jeśli chodzi o kary, jakie wymierzono wymienionym hitlerowcom, to charakterystycznego przykładu dostarczył nam proces niejakiego Dessena, dawnego dyrektora fabryki łożysk kulkowych „Kugel-Fischer". Ten zaciekły hitlerowiec, wiele razy odznaczony przez rząd hitlerowski, został ukarany grzywną 50 marek. Jeśli się wie, że Dessen powiększył swój majątek o 85.000 marek jedynie w przeciągu ostatniego roku wojny, to można sobie zdać sprawę, jak prowokacyjny charakter ma ten wyrok „obiektywnych" sędziów niemieckich dla prawdziwych antyhitlerowców.

W strefie angielskiej hitlerowcy utrzymują jeszcze stanowiska kierownicze w przemyśle i administracji. Niejaki Bock jest dyrektorem fabryki w Dortmundzie. Podczas wojny kierował on podziemną fabryką, gdzie złe traktowanie kosztowało życie setek cudzoziemskich robotników. Niejaki Bunster jest dyrektorem kopalni w Bochum. Był on za Hitlera jednym z kierowników w przemyśle górniczym Zagłębia Ruhry.

Czy władze okupacyjne wiedzą o tym? Napewno tak. Przedstawiciele związków zawodowych nieraz już dawali wyraz swemu oburzeniu na temat obsadzenia tymi notorycznymi hitlerowcami (i tysiącami innych) kierowniczych stanowisk gospodarczych i administracyjnych. Ale nic się nie zmienia. Władze wojskowe upierają się, ażeby nie usuwać hitlerowskich przestępców ze stanowisk, które zajmują.

Nawet dla Schuhmachera zbyt reakcyjny

Pfeiffer utworzył nowy rząd bawarski

Agencja niemiecka DANA donosi z Monachium (amerykańska strefa okupacyjna) o powierzeniu misji utworzenia nowego rządu krajowego Bawarii, p. Pfeifferowi.

Pfeiffer stoi na czele prawicowej grupy Niemieckiej Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii (posiadającej większość w Landtagu). Znany jest on już opinii polskiej jako reżyser komedii „denazifikacyjnej" i autor rewizjonistycznych wystąpień, w których jawnie atakował zachodnie granice Polski.

O tym, że nawet wewnątrz N.Ch.D.U. wysunięto poważne zastrzeżenia przeciw kandydaturze tego zagorzałego reakcjonisty, świadczy podany przez agencję rezultat głosowania w klubie poselskim tej partii. Oto za kandydaturą Pfeiffera głosowało 54 posłów, przeciw — 40, powstrzymało się od głosowania 10.

Na oblicze nowego rządu rzuca również światło oświadczenie zarządu Socjalistycznej Partii Bawarii, że ze względów politycznych partia ta odmawia udziału w kierowanym przez Pfeiffera rządzie koalicyjnym.

A zatem nawet dla partii Schuhmachera ten rząd jest zbyt reakcyjny. Ci jednak, co wysuwają i popierają Pfeifferów, nie uciekają się do manewrów: im więcej reakcji, im wyraźniejsze jej oblicze — tym lepiej.



W powojennych Niemczech

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

WĘDROWNY SALON SZTUKI

Klub Artystów Wybrzeża urządza „ruchomą wystawę sztuki", która obejmie prace malarskie członków Związku Polskich Artystów Plastyków. Wystawa będzie przenośna. Obrazy umocnione zostaną na specjalnych parawanach, które będzie można składać i bez trudu przewozić i ustawiać w innej miejscowości. Wędrowny „Salon Sztuki" wraz z prelegentem objedzie całe Wybrzeże, wsie i miasta Województwa Gdańskiego.

ODBUDOWA PIERWSZEGO TRWAŁEGO MOSTU

Ostatnio został uroczyście poświęcony i otwarty pierwszy trwały most kolejowy, odbudowany w miejscowości Bartłowo, pow. bytowskiego na ziemi kaszubskiej. Dzięki odbudowie tego mostu oraz odbudowie 17 km linii kolejowej, przejazd kolejowy między Bytowem a Słupskiem, skrócony został na tej trasie o 160 km. a między Szczecinem i Bytowem o 180 km.

NIEMCY WYWOŻĄ DEWIZY

Rewizja dorywcza u Niemców, wyjeżdżających z Polski, na stacji w Słupsku, stwierdziła, że Niemcy wywożą walutę polską i obcą. Celnicy nasi zajęli 648 tysięcy złotych, 91 tysięcy marek niemieckich, oraz poważne kwoty w dolarach, frankach, rublech, a nawet i funtach szterlingów. Odebrane Niemcom pieniądze przekazane zostały do Oddziału Banku Narodowego w Słupsku.

DALSZY WZROST LUDNOŚCI

W miesiącu grudniu, mimo ciężkich warunków mieszkaniowych i częściowego zmniejszenia się, w związku z zimą, rynku pracy, nastąpił dalszy wzrost ludności Gdyni. W tym miesiącu zameldowano w Gdyni 970 nowych mieszkańców. Liczba ludności Gdyni wynosi więc obecnie — 99.154.

LOKALE HANDLOWE W GDYNI

Według ostatnich danych, Gdynia posiada 1.138 lokali handlowych. Najwięcej jest sklepów spożywczych — 422, sklepów z galanterią — 140, zakładów gastronomicznych — 76. Aptek Gdynia posiada 6, księgarń — 6, oraz 19 sklepów z artykułami piśmiennymi.

W TROSCE O ZDROWIE LUDNOŚCI

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Gdyni w trosce o zdrowie ludności, stale zwiększa personel lekarski; zatrudniony w miejskich instytucjach opieki nad zdrowiem publicznym. W grudniu ub. roku Wydział Zdrowia zatrudniał 56 lekarzy, 61 pielęgniarek i 73 kontrolerów sanitarnych. Szpital miejski dysponował w tym czasie 400 łóżkami. W szpitalu i ośrodkach zdrowia przyjęto 4.300 chorych.

SŁUPSK BUDUJE TRAMWAJE

Warsztaty tramwajowe w Słupsku, wypuściły na miasto dziewiąty z rzędu tramwaj, odbudowany wyłącznie własnymi siłami. Przejęte tramwaje były niezdatne do ruchu i kompletnie wypalone. Warsztaty przy odbudowie posługiwały się systemem gospodarczym, bez obciążania kosztami odbudowy funduszów samorządowych.

LĘBORK NA DANINĘ NARODOWĄ

Powiat lęborski i miasto Lębork, zamieszkałe od wieków przez lud kaszubski, wykazują duże zrozumienie dla potrzeb państwa. Według danych Urzędu Skarbowego w Lęborku od dnia ogłoszenia dekretu o Daninie Narodowej wpłynęło w Lęborku półtora miliona złotych.

POSWIĄTECZNY RUCH W PORCIE GDYŃSKIM

W dn. 27 ub. m. weszło do portu gdyńskiego 6 statków. Duński statek „Mottl Skou" przywiózł z Danii 799 koni, które wyładowuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Paged". Wyszły w tym dniu 3 statki, dwa z węglem i jeden z ładunkiem wyrobów żelaznych. W dniu 26 [illegible] a wyszedł jeden — z ładunkiem węgla. Eksport wyniósł w tym dniu w porcie gdyńskim 2.315 ton, a import — 714 ton.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

Miejski „WYBRZEŻE", Gdynia, Pl. Grunwaldzki godz. 19.30 — „W małym domku" Rittnera.

MARYNARKI WOJENNEJ, Gdynia Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 „Nieboszczyk Pan Pic" — sztuka Chapuis w reżyserii J. Merunowicza, dekoracja Haupta.

DRAMATYCZNY, Sopot, Rokossowskiego 41 — godz. 19.30 — sztuka R. Ferdinanda „Szczeniaki" w reżyserii J. Merunowicza.

KINA

GDYNIA — **„Warszawa"** — „Gunga Din".

„Atlantic" — „Nowe pokłenie".

GRABÓWEK — **„Fala"** — „Szary lord".

CHYLONIA — **„Promień"** — „W okowach lodu".

GDAŃSK — **„Światowid"** — Szczęśliwa trzynastka.

SOPOT — **„Bałtyk"** — „A imię ich milion".

„Polonia" — Panna bez posagu.

WRZESZCZ — **„Bajka"** — „Powrót o świcie".

OLIWA — **„Polonia"** — Samotny żagiel.

SŁUPSK — **„Polonia"** — Elwira Madigan.

TCZEW — **„Wisła"** — Aktorka.

LĘBORK — **„Fregata"** — Zamieć śnieżna.

PUCK — **„Mewa"** — Piętnastoletni kapitan.

WEJHEROWO — **„Świt"** — Zbieg San Quentin.

Polski Gdańsk — dziełem polskiego świata pracy

Przemówienie tow. Dworakowskiego

sekretarza gdańskiego KW PPR, kandydata na posła z Gdańska

Spotykamy się znów nad brzegami naszego polskiego morza, nad odwiecznie naszym Bałtykiem, w służbie dla Polski. Choć niedawno tu jesteśmy, czujemy się na tej ziemi, jakbyśmy tu zawsze byli. Dziś, po dwudziestu zaledwie miesiącach rządów polskich, stwierdzamy z dumą wobec całego świata, że Gdańsk jest polski — jak polska jest Warszawa i Łódź.

Polskość okazała się silniejsza od niemczyzny. Tysiąc lat karczowali Niemcy Polskę i nie zmogli jej, a sami znikli z tej ziemi w niespełna dwa lata.

Wszyscy Polacy Gdańska budowniczymi polskości Wybrzeża

Ten cud odrodzenia polskości dokonuje się na naszych oczach i jest dziełem naszych rąk i mózgów. Niepostrzeżenie dla nas samych, w miarę rozwoju naszej codziennej znojnej pracy, w porcie i na stoczniach, na morzu i w urzędach polszczymy nasz Gdańsk i wiążemy go na wieki z Macierzą. Niepostrzeżenie dla nas samych, z dnia na dzień, wytwarza się tu na Wybrzeżu nowa społeczność polska, umacniają się nasze więzy gospodarcze, społeczne i kulturalne. Trudno powiedzieć, kto ma większy wkład w odrodzenie polskości na Wybrzeżu: czy wy, gdańszczanie, odwieczni gospodarze tej ziemi, czy my, warszawiacy i łodzianie, przybyli tu na zew zmartwychwstającej Ojczyzny? czy wy, kresowiacy, którzyście przynieśli tu swe gorące, patriotyczne serca, by na szlakach chwały piastowskiej budować nowe życie? Wiemy natomiast ponad wszelką wątpliwość, że w miarę powstawania nowych wartości społecznych i gospodarczych znikała dzieląca nas rzekomo różnice, zlewa się w jedną całość: ofiarność i męstwo gdańszczan rodowitych, którzy śmiercią i bohaterstwem najlepszych z pośród siebie okupili swe prawo do języka i wiary swych ojców; twórcza inicjatywa i energia warszawiaków, którzy po zburzeniu swego miasta rozsiali się po kraju, zawiązując nowe życie w niejednym ośrodku polskości na Ziemiach Odzyskanych; hart naszych dzielnych kresowiaków.

Dziś my, nowi Gdańszczanie, nie żyjemy już wyłącznie tradycją ogólnonarodową, tradycją zrodzoną w innych ośrodkach kraju, wyrosłą z hartu i krwi braci naszych. Obok tych chlubnych tradycji powstają i odżywają nasze własne tradycje: bohaterów Westerplatte, obrońców Poczty Gdańskiej, obrońców Oksywia i Helu, tradycje kosynierów gdyńskich, bohaterskiej Polonii gdańskiej, warmińskiej i mazurskiej, tradycje tysiącletniej walki o polskość ludu kaszubskiego. W miarę rozwoju naszej szarej codziennej pracy powstają nowe, współczesne nam tradycje budowniczych portów polskich, transportu i żeglugi, tradycje szermierzy idei polskiej na morzu.

Do niedawna jeszcze mówiono o nas, że nie umiemy pracować na morzu. Dziś, w półtora roku po zakończeniu wojny, znów płyną polscy marynarze na polskich okrętach, wre praca w polskich portach, huczą hale w polskich stoczniach. Wszystko to zrobiono **bez** zachwalanych niemieckich inżynierów i techników. Kto sprawił, że po usunięciu Niemców, wybrzeże polskie nie tylko nie zamarło, ale zatętniło jeszcze bujniejszym życiem?! **To wy, towarzysze, obecni tu na tej sali! To z pracy waszych rąk i mózgów rodzi się nowa Polska na morzu, bez Niemców i wbrew Niemcom i ich opiekunom!**

Nowa Polska powstała dzięki demokracji polskiej

Dziś, polskie 500-kilometrowe Wybrzeże po Szczecin, polski Gdańsk tak dalece weszły nam w krew, że zapomnamy, że jednak nie zawsze tak było, że przez długie wieki właśnie **nie tak to było!** Nie tak łatwo było odrobić błędy przeszłości i wytknąć Polsce nowe szlaki rozwojowe. Gdyśmy w mrokach okupacyjnej konspiracji kreślili sobie wizje przyszłej Ojczyzny, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że nie może ona po zrzuceniu jarzma hitlerowskiego błądzić nadal po starych manowcach polityki obszarniczo - kapitalistycznej, że nie wolno dopuścić, by do władzy w Polsce wrócili ludzie co histerycznie wykrzykując „nie oddamy guzika", zgubili naród i Ojczyznę.

Nowa Polska powstała z niebytu narodowego jest inna, aniżeli przedtem. Nie tylko w swej treści społecznej, ale i w swej strukturze narodowościowej i państwowej. Dziś w Polsce — choć mamy jeszcze wiele niesprawiedliwości, znikła jedna główna, największa niesprawiedliwość: nikt nie może sobie zbudować wielkiej fabryki kosztem wyzysku innych. Jest jeszcze sporo oszustów i pasożytów — ale żaden z nich nie może za nieuczciwie zdobyte pieniądze kupić sobie folwarku. Nie może więcej kilku kapitalistów zorganizować kartelu i śrubować ceny na artykuły spożycia masowego.

Obóz demokracji polskiej wziął na swe barki brzemię decyzji likwidacji sporów z słowiańskimi sąsiadami, uznania prawa do stanowienia o sobie ziem, zamieszkałych w większości przez Ukraińców i Białorusinów. Rozumieliśmy, że Polska izolowana nie ostoi się wobec swego śmiertelnego wroga — niemieckiego imperializmu.

Ale w chwili tej dziejowej decyzji starczyło nam tyle rozumu politycznego i męstwa, **aby rezygnując z tego co było nie do utrzymania, pozyskać nowe możliwości rozwojowe dla naszego narodu.** Likwidując nasze spory na wschodzie i przesuwając Polskę ku zachodowi, pomnożyliśmy znacznie bogactwo narodowe i perspektywę społecznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju. Uzyskaliśmy nie tylko Śląsk Górny i Dolny, ale ponadto 500-kilometrową granicę morską po Szczecin. Zlikwidowaliśmy to co przez wieki było budowane przez Niemców przeciwko nam, przy bezczynności naszej magnaterii lub jej pomocy.

Zasługą demokracji polskiej jest to, że gdy nastąpiła chwila wezwania braci zza Bugu do powrotu do Ojczyzny, byliśmy w stanie dać im dom lepszy, wygodniejszy i bogatszy, aniżeli mieliśmy przedtem. W godzinie próby, w najcięższych warunkach zniszczenia powojennego Ojczyzna nasza nie okazała się macochą dla milionów swych synów — repatriantów.

Dziś, gdy nasza polityka zdała egzamin życiowy, godzi się zapytać: czy rzeczywiście Polska po Szczecin, Odrę i Nisę — rzecz dziś sama przez się zrozumiała — była zawsze tak bezsporna? Czy mogło się zdarzyć, by oddając ziemie ukraińskie i białoruskie, nie otrzymać niczego na Zachodzie? Dziś po wypowiedziach Churchillów, Bevinów i Byrnesów, wszyscy już wiedzą, że **tak właśnie mogło się stać bardzo łatwo!**

Nie stało się jednak tak dzięki przezornej polityce obozu demokratycznego, który w dziejowej godzinie potrafił pozyskać poparcie głównego mocarstwa zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej — potężnego Związku Radzieckiego — dla naszych postulatów narodowych.

Pamiętajcie o doświadczeniu z 1919 r

Wielu z nas obecnych na tej sali przeżyło przejściowe osiągnięcia klasy robotniczej po roku osiemnastym. Mieliśmy dzięki sytuacji międzynarodowej, dzięki własnej walce i osłabieniu wroga klasowego szereg zdobyczy, jak ustawodawstwo społeczne, wyższe płace, pewną wolność zrzeszania się i posiadania własnej reprezentacji robotniczej. Ale pamiętamy też ile ofiar ponosił świat pracy dla utrzymania tych zdobytych w dogodnych warunkach pozycji. Jak protestowaliśmy przeciwko okrojeniu i postępującej likwidacji tych praw, przeciwko atakom na 8-godzinny dzień pracy, przeciwko zamykaniu do więzień delegatów robotniczych i prześladowaniu niezależnych związków zawodowych. Znane nam są polskie strajki w obronie warsztatów pracy, zamykanych przez międzynarodowe kartele po to tylko, aby większa produkcja nie hamowała śrubowania cen.

Dzisiaj, obowiązkiem naszym, obowiązkiem starszego pokolenia robotniczego, które przeżywało i pamięta te czasy — jest uświadomić o nich młodszych — by nie dawali posłuchu tym, którzy śnią o powrocie do utraconych folwarków i fabryk, aby znowu obcinać kupony od swoich akcji.

Wybory potwierdzą słuszność naszej drogi

Wybory w Polsce mają potwierdzić słuszność naszej drogi dziejowej. Walka toczy się między siłami demokracji i postępu a wstecznictwem i reakcją, których odpowiednikiem jest w Polsce podziemie i zblokowane z nim kierownictwo Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ostatnie miesiące przyniosły tutaj duże zmiany tak u nas, jak i w całym kraju. Jesteśmy świadkami niezwykłego widowiska, gdy rozpada się i znika partia, oparta na zakłamaniu i fałszu, partia, która do niedawna mniemała o sobie, że przemawia w imieniu 75 proc. społeczeństwa. Codziennie nasza prasa miejscowa i centralna publikuje dziesiątki i setki wypadków wystąpień z PSL. Występują jednostki wybitne, które do niedawna odgrywały poważną rolę w partii — i członkowie zwykli. Występują pojedynczo i zbiorowo, występują całymi kołami, komitetami i organizacjami powiatowymi. Stronnictwo to opuszczają ci wszyscy, którzy przejrzeli, kogo i czyje interesy reprezentuje w Polsce pan Mikołajczyk, ocenili wysiłek i wkład demokracji w dzieło unormowania naszych stosunków wewnętrznych, w odbudowę gospodarczą, w umocnienie polskości na Ziemiach Zachodnich. **Taka jest odpowiedź dana panu Mikołajczykowi przez jego własnych do niedawna zwolenników.**

Zbliża się chwila rozstrzygnięcia. Za parę dni pójdziecie do urn wyborczych, by zgodnie ze swym sumieniem spełnić obowiązek obywatelski. Jako jeden spośród Was, jako robotnik metalowy, mam może większe od innych prawo i obowiązek zwrócić się do Was, w tej decydującej chwili. Wzywam Was, abyście oddając swój głos nie dali się ponieść chwilowemu niezadowoleniu czy przykrości. Ale byście odróżnili rzeczy wielkie od małych, abyście decydowali według tego, jak będzie lepiej dla Polski i dla klasy robotniczej.

Trudności dnia dzisiejszego na pewno znikną, jeśli utrwalimy zdrowe podwaliny naszego ustroju demokratycznego. Obóz nasz — obóz demokracji ludowej — wierzy w naród polski, gdyż z niego czerpie swe siły i dzięki niemu zwycięży. W oparciu o masy ludowe osiągniemy decydujące zwycięstwo demokracji i zadamy druzgocącą klęskę reakcji w wyborach.

Kandydaci Bloku Demokratycznego z Gdańska i Gdyni

Lista kandydatów Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych w Okręgach Wyborczych nr 23 i 24.

W OKRĘGU NR 23 KANDYDUJĄ:

1. OSÓBKA-MORAWSKI EDWARD — spółdzielca — Premier Rządu Jedn. Nar.—PPS. 2. JĘDRYCHOWSKI STEFAN — ekonomista — Min. Żeglugi i Handlu Zagr. — PPR. 3. JANKOWSKI LEON — urzędnik, prezes Woj. Zarz. SL — SL. 4. WOŁEK JÓZEF — działacz spol., I sekr. WK PPS — PPS. 5. ks. KOŁAKOWSKI TOMASZ — kapelan Marynarki Wojennej — SP. 6. STEFAŃSKI STANISŁAW — inżynier, wiceprezes WRN — SD. 7. WRÓBLEWSKI ZENON — student — prezes zarządu gł. AZWM Życie — PPR. 8. SZEDROWICZ WŁADYSŁAW — inżynier, dyr. BOP — PPS. 9. ANDRYSIAK JAN — ślusarz, prezes PRN w Tczewie — PPR. 10. RAWICZ - WERS JAN, urzędnik — SL. 11. SKONIECZNY STANISŁAW — bankowiec — SD. 12. SZRAJBER HIERONIM - JAN — urzędnik, przew. PRN w Sztumie — SL. 13. PAUL STEFAN — mechanik stoczni — PPR. 14. DUDA STANISŁAW — ślusarz — PPS. 15. STOPNICKA JANINA — działaczka społeczna — PPS. 16. MOJSELOWICZ ROMAN — prawnik — SP.

W OKRĘGU NR 24 KANDYDUJĄ:

1. RUSINEK KAZIMIERZ — redaktor, sekretarz generalny CKZZ Warszawa — PPS. 2. DWORAKOWSKI WŁADYSŁAW — ślusarz, sekretarz WK PPR — PPR. 3. ZAKRZEWSKI HENRYK — spółdzielca — prezydent m. Gdyni — PPS. 4. KOŁODZIEJ ANTONI — marynarz, przew. OKZZ Gdańsk — PPR. 5. LECHOWICZ WŁODZIMIERZ — urzędnik dyr. departamentu min. Z. O — SD. 6. LANGER ANTONI — literat — PPS. 7. KOS PIOTR — palacz okrętowy, sekr. GK Gdynia — PPS. 8. SAKOWSKI STANISŁAW — nauczyciel, sekr. Woj. Zarządu SL — SL. 9. ŚLEZAK FAUSTYN — inżynier — SD. 10. BIGUS ANTONI — robotnik portowy — sekretarz ZZ Transp. — PPR. 11. GRUSZCZYŃSKI ANTONI — robotnik, sekretarz OKZZ Gdańsk—PPS. 12. ZBOROWSKI WŁODZIMIERZ — mechanik okrętowy, sekr. MK Gdynia—PPR. 13. BELAW ALFRED—ślusarz-mar.—PPS. 14. POREBIŃSKI ALEKSANDER — prac. umysłowy, prezes Woj. Zarz. Sam. Chł. — SL. 15. BIEROWSKI TADEUSZ — adwokat — SD. 16. KOBIELA WŁADYSŁAW — rolnik, wójt gminy Stężyce — PPR. 17. CHWASTOWSKA - SOWKOWA HELENA, urz. inf. i propag., Wejherowo — SL. 18. GROCHULSKI KAZIMIERZ — technik, DOKP Gdańsk — PPR.

Kampania wyborcza na Wybrzeżu

PRACOWNICY MZK W GDYNI GŁOSUJĄ ZA BLOKIEM DEMOKRATYCZNYM

W tych dniach odbyło się w Gdyni przedwyborcze zebranie pracowników komunikacji miejskiej. Około 400 osób, uczestniczących w zebraniu, po referacie przedstawiciela PPS i tow. Zborowskiego z PPR przyjęło rezolucję, w której postanowiono, że pracownicy MZK wykażą swe poparcie dla Bloku Demokratycznego, głosując na listę Nr. 3.

AKCJA PRZEDWYBORCZA W SZTUMIE

W ramach akcji przedwyborczej w Sztumie odbyło się zebranie, na którym powołano do życia Komitet Obywatelski na Obwód Wyborczy Nr 70. Na zebraniu tym przewodniczył ksiądz Neuman. W toku zebrania postanowiono zmobilizować wszystkie wysiłki, celem zapewnienia zwycięstwa Blokowi Demokratycznemu.

*

W Nowym Porcie i Brzeźnie zawiązały się ostatnio Komitety Obywatelskie do akcji wyborczej, w których czynny udział bierze miejscowe społeczeństwo.

Na czele Komitetu w Nowym Porcie stoją tacy obywatele, jak ks. LEOPOLD PIPOWSKI, kmdr DĄBROWSKI, prof. TREPKE, oraz podprokurator MODEST ZŁOTODAJSKI.

*

Najlepszą trójką partyjną w Nowym Porcie jest trójka obwodu 36-go, której przewodniczącym jest tow. STAWSKI EDWARD, członkami zaś tow. tow. JARANOWSKI FRANCISZEK i SZUSZKIEWICZ PIOTR. Trójka ta kieruje 6 brygadami, które zajmują się kolportowaniem prasy wśród ludności i agitacją domową.

ZIEMIE ODZYSKANE warunkiem rozwoju gospodarczego Polski

Z naszych portów

ROZBUDOWA PORTU RYBACKIEGO NA HELU

Ze względu na zwiększony ruch kutrów rybackich, podjęte zostaną w najbliższym czasie prace około odbudowy mola wyładunkowego dla ryb w porcie rybackim na półwyspie helskim. Zwózka materiału budowlanego już się rozpoczęła.

NAJBOGATSZE TERENY RYBACKIE

Polscy rybacy na Bałtyku łowią obecnie 15 gatunków ryb morskich. Najbogatsze połowy są na brzegu gdyńskim i w Zalewie Wiślanym. Tu rybacy złowili najwięcej łososia, śledzi, troci, dorszy, węgorzy i storni. Jazgarzy, okoni, gładzicy najwięcej złowiono w Zatoce Puckiej, a certy, sandacze, szczupaki, leszcze i liny najliczniej łowione są w Zalewie Wiślanym.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM

Do portu gdańskiego weszły w drugiej dekadzie grudnia ub. roku 53 statki reprezentujące 9 bander. Najwięcej statków, jak zwykle, było szwedzkich — 22, następnie duńskich — 15, norweskich — 6, fińskich — 3, amerykańskich — 2, francuskich — 2 i po jednym angielskim, kanadyjskim i polskim. Wyszło w tym samym czasie 49 statków, reprezentujących 8 bander, statków szwedzkich 22, duńskich 10, norweskich 5, amerykańskich 5, francuskich 3, fińskich 2, i po jednym kanadyjskim i sowieckim.

BUDOWA MAGAZYNÓW RYBACKICH W GDYNI

Na nabrzeżu Wilsona w Gdyni znajduje się w budowie wielki magazyn rybny, przeznaczony do użytku Centrali Rybnej. Pojemność składowa magazynu wyniesie 10.700 m sześc., w przyszłości zaś będzie on rozbudowany do 13.500 m sześc. Konstrukcja budowli jest żelbetowa. Magazyn będzie posiadał własną chłodnię oraz inne specjalne urządzenia. Do użytku magazyn zostanie oddany w maju br. Roboty budowlane prowadzi przedsiębiorstwo „Wspólnota Budowlana".

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W GRUDNIU

Gdyński Urząd Morski otrzymał w okresie od 26 listopada do 25 grudnia 390 zgłoszeń na pracę dźwigów. W tym okresie w porcie było czynnych 30 dźwigów i 8 wind. Załadowano ogółem 132 statki, a wyładowano 83. Import w tym okresie wyniósł 62,415 ton, eksport — 179.302 ton, tranzyt — 3.050 ton. Ogółem przeładowano w ciągu okresu sprawozdawczego w porcie gdyńskim 244.768 ton.

EKSPORT ŁOSOSI

„Centrala Rybna" prowadzi obecnie pertraktacje z importerami angielskimi i holenderskimi oraz skandynawskimi w sprawie eksportu większej ilości mrożonego i wędzonego łososia.

NOWE KUTRY RYBACKIE

Ilość statków rybackich, wybudowanych na stoczniach krajowych, stale wzrasta. Ostatnio stocznie rybackie oddały do użytku dwa nowowybudowane kutry. Stocznia rybacka w Gdyni — kuter typu MIR20 a — 15 m długości i Stocznia Rybacka w Siankach — kuter długości 12 m.

STAN TABORU RYBACKIEGO

Flotylla rybacka na dzień 3 stycznia składała się z 6 parowych trawlerów, 198 kutrów motorowych, 200 łodzi motorowych oraz 1.051 łodzi wiosłowo - żaglowych. Flotyllę tę obsługuje 3.172 rybaków pracujących na naszym Wybrzeżu.

STACJA BUNKROWA W PORCIE RYBACKIM

Celem usprawnienia zaopatrywania taboru rybackiego w materiały pędne w porcie rybackim w Gdyni montowana jest specjalna stacja bunkrowa.

Handel rybami na nowych torach

Konsumenci otrzymywać będą ryby

w dobrym stanie i po cenach najniższych

Wobec wielkiego wyniszczenia w czasie wojny bydła rzeźnego zmuszeni jesteśmy w znacznej mierze białko zwierzęce zastępować rybami. Według Trzyletniego Planu Gospodarczego spożycie ryb w Polsce w r. 1949 ma wynieść 3 kg na głowę. Jest to minimum. Dążeniem jest, aby spożycie w ciągu tych trzech lat doszło do 10 kg na głowę.

Czynniki państwowe i spółdzielcze, doceniając w pełni znaczenie rybołówstwa morskiego, udzielają mu całkowitego poparcia. Szybki wzrost taboru rybackiego umożliwił już przekroczenie poziomu połowów morskich z lat przedwojennych i stały ich dalszy wzrost.

Obecnie powstało już zagadnienie organizacji odpowiedniego aparatu handlowego, zdolnego rozprowadzić ryby morskie na bliższym i dalszym zapleczu.

Ryba jest artykułem łatwo psującym się w nieodpowiednich dla niej warunkach. Wysoko wartościowy produkt odżywczy może w ciągu kilku godzin stać się surowcem dla fabrykacji mączki rybnej, która używana jest jako nawóz.

Wymaga to od rybnego aparatu handlowego znacznie sprawniejszej obsługi, niż inne produkty spożywcze wymagają od swych aparatów rozprowadzających.

Przed wojną ze względu na małe spożycie ryby w kraju nie posiadaliśmy odpowiednio rozbudowanego aparatu handlowego, dysponującego potrzebnymi urządzeniami. Obecna organizacja handlowa powstaje od nowa i jej schemat musi być głęboko przemyślany, aby mogła ona sprostać swym zadaniom.

Zagadnienie organizacji handlu rybnego było już szeroko omawiane na ogólnopolskiej naradzie rybackiej w Szczecinie, między innymi w referacie dyrektora Oddziału Morskiego Centrali Rybnej M. Buhardta.

Organizacja rozprowadzająca ryby winna dysponować odpowiednią ilością specjalnych urządzeń, a więc samochodów, wagonów - chłodni, chłodni rybnych i sklepów wewnątrz kraju itd. Budowę tych urządzeń może przeprowadzić przede wszystkim państwo i spółdzielczość. Ponieważ ryby mają również duże znaczenie dla aprowizacji kraju, szczególnie miast, sektor państwowy powierzył organizację handlu rybnego utworzonej spółce p. t. „Centrala Rybna", której udziałowcem jest również i spółdzielczość.

Do zadań „Centrali Rybnej" należy: prowadzenie handlu rybami, materiałem obsadowym i zarybkiem, prowadzenie magazynów, chłodni, sklepów, utrzymanie specjalnych środków transportowych, udzielanie pomocy rybakowi i prowadzenie propagandy spożycia ryb oraz kontrolowanie cen na ryby.

Zasadniczo „Centrala Rybna" występuje jako hurtownik, odstępując handel detaliczny spółdzielczości i zdrowej inicjatywie prywatnej. Jednym z najważniejszych zadań „Centrali Rybnej" jest budowa potrzebnych chłodni. Narodowy plan gospodarczy przewiduje wielomilionowe kredyty na budowę w całym kraju urządzeń chłodniczych i taboru transportowego. W Gdyni już odbudowuje się chłodnię rybną oraz wznosi się specjalny magazyn „Centrali Rybnej" przy nabrzeżu Wilsona. Aby handel ryb ny stanął na zdrowych podstawach, koniecznym jest zapewnienie z jednej strony rentowności rybołówstwa oraz z drugiej strony dostarczenie konsumentowi ryby po cenie jak najniższej. Umożliwi to wyeliminowanie z handlu rybami kupców konjunkturalnych, spekulantów, stworzenie koniecznych warunków szybkiego i taniego transportu, oraz obniżenie kosztów produkcji przez ustalenie odpowiednich cen na ropę dla kutrów, sól rybacką, materiały i sprzęt rybacki.

Jog.

Demokratyczna młodzież chłopska

walczy z peeselowskim gniazdem w ruchu wiciowym

Krajowy Zjazd Demokratyzacji „Wici"

W sobotę, 4 stycznia, rozpoczęły się w „Romie", obrady Krajowego Zjazdu Demokratyzacji „Wici".

W pierwszych rzędach zasiedli dawni Wiciarze, a obecnie wybitni działacze ludowi i członkowie Rządu Polskiego: ministrowie: Kowalski, Putek, Drewnowski, Rek, Iwanowski, Podedworny, prezes Janusz, ob. Korzycki, wojewoda Dąb - Kocioł, wojew. Garncarczyk, poseł Rękas, członek Zarządu Głównego „Wici" i członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, ob. Ignar i inni. Specjalnie licznie przybyła młodzież chłopska z woj. łódzkiego i poznańskiego, a także z Ziem Odzyskanych.

Płonie znicz

Do zebranej młodzieży Wiciowej przemówiła ob. Wanda Podrygałłówna w mocnych słowach wzywając do wysiłku i pracy dla Polski Ludowej. Partyzanci z Batalionów Chłopskich weszli następnie na trybunę zapalając znicz. Po krótkiej chwili ciszy przemówił w imieniu Bat. Chł. ob. Kaczmarczyk, podkreślając poświęcenie i oddanie żołnierzy B. Ch. dla sprawy Polski Ludowej.

Następnie zebrani odśpiewali hymn młodzieży Wiciowej, po czym powołano prezydium zjazdu z płk. Batalionów Chłopskich, ob. Ożga - Michalskim na czele.

O sojusz robotniczo-chłopski

W imieniu Oddziału Wiejskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, powitał Zjazd Marian Kubicki. Mówca stwierdził, że młodzież wiejska pragnie oddać się z całym zapałem pracy dla Polski Ludowej, czego dowodem między nimi jest obecny Zjazd. Młodzież wiejska wie już dziś, komu zależy na sianiu nieufności do klasy robotniczej, kto neguje reformę rolną, kto powątpiewa w stałość granic Polski i idzie na rękę międzynarodowej reakcji, kto w końcu pcha do zbrodni bratobójczych.

Następnie zabrał głos w imieniu PSL Nowe Wyzwolenie wiceminister Tadeusz Rek, który scharakteryzował działalność „Wici" i ich dorobek, szczególnie cenny w okresie sanacyjnej dyktatury, a który znalazł swą kontynuację w bohaterskiej walce Bat. Chł. Obecna konferencja Młodzieży Wiciowej posiada historyczne znaczenie, gdyż świadczy o tym, że młoda wieś staje wraz z całym narodem do pracy. Młodzieży chłopskiej nie zadowoli rola obserwatora, jaką wyznaczył jej obecny Zarząd Główny Wici. Hasłem młodzieży Wiciowej jest: „Trzeba z żywymi naprzód iść". Zadaniem Wici na najbliższą przyszłość jest wychowanie świadłego obywatela.

Przemówienia ob. Reka jak i ob. Kubickiego przerywały częste okrzyki: „Precz z peeselowskim gniazdem w Wiciach".

Następnie przemawiał prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Janusz, który specjalną uwagę poświęcił pragnieniu młodzieży wiejskiej współpracy z bratnimi narodami słowiańskimi.

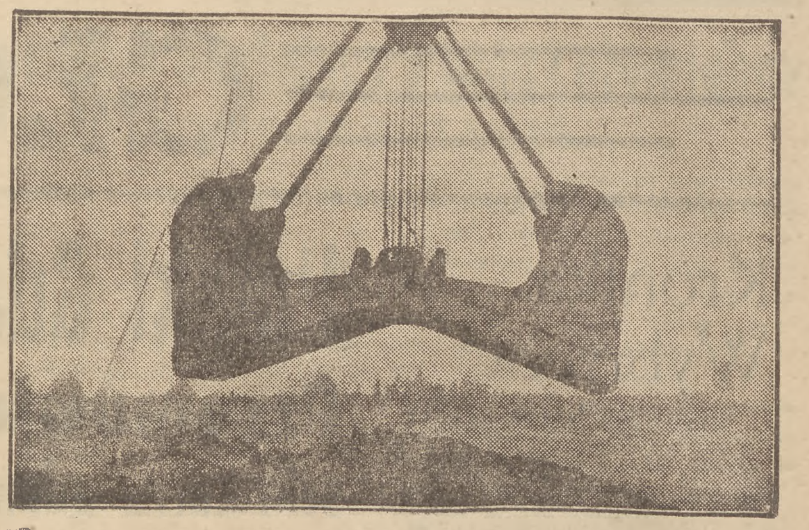
Kierownictwo sprzeniewierzyło się tradycjom

Po przemówieniach powitalnych ob. Józef Ożga - Michalski wygłosił referat pt.: „O właściwą drogę ruchu Wiciowego". Mówca zdemaskował działalność tych działaczy ruchu ludowego, którzy zarówno w czasie konspiracji w okresie wojny, jak i obecnie w warunkach Wolnej Polski, zapomnieli o tradycji ruchu Wiciowego i jego programie postępowo - radykalnym. Przypominając historię Bat. Chł. płk. Ożga-Michalski stwierdził, że nie cieszyły się one poparciem Londynu. Za wszelką cenę nie dopuszczono do porozumienia Bat. Chł. z Armią Ludową, kierując je nawet na współpracę z faszystowskim NSZ. Mimo to, znaczna część oddz. B. Chł. współpracowała z Armią Ludową, a nawet wchodziła w jej skład, gdyż tego wymagał prawdziwy interes chłopa polskiego. Mówca poświęcił dużą uwagę pierwszemu okresowi pracy wskrzeszonego w Lublinie Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", który dał Wojsku Polskiemu tysiące bohaterskich żołnierzy i oficerów, wziął udział w realizacji reformy rolnej, dał wielu urzędników państwowych, samorządowych, milicji i bezpieczeństwa w odradzającym się Państwie Polskim. Po oswobodzeniu całej Polski w skład Zarządu Wici wchodzą działacze Wiciowi innych dzielnic w tej liczbie śp. Bolesław Ścibiorek. Dużą zasługą Wici w tym okresie jest praca przy osiedleniu i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

Przez sito PSL

W lipcu 1945 r. po przyjeździe z Londynu b. prezesa Wici — J. Domańskiego dokonano odgórnie operacji — powiedział ob. Ożga - Michalski, która sparaliżowała organizm. Przesiano zarządy powiatowe i wojew. przez PSL-owskie sito. Zasiano ducha negacji i wrogiej opozycji i dlatego tylko Zjazd grudniowy w 1945 roku stał się zwycięstwem planów PSL w Wiciach.

Młodzież wiejska pragnie jednak rozwinąć swoją inicjatywę i z pełną energią poświęcić się aktywnej pracy oświatowej dla Państwa. Ten ruch protestu przeciwko polityce PSL-owskiego Zarządu Wici idzie od dołu instyktownie i samorzutnie, Zjazd obecny, który jest wyrazem pragnień szerokich mas młodzieży wiejskiej, pragnie działać legalnie wg. statutu organizacji. Wici chcą jednak zachować swe właściwe oblicze: organizacji radykalnej młodzieży ludowej.



Z wieży wyciągowej kopalni „Polska" rozciąga się wspaniały widok na Świętochłowice

P. Mąkosza cierpi

za miliony... złotych

W Białymstoku został ostatnio aresztowany za popełnienie szeregu nadużyć w białostockiej instytucji spółdzielczej, niejaki Lucjan Mąkosza. Aresztowanie Mąkoszy jest w Białymstoku szeroko komentowane, ponieważ pan ten był członkiem Zarządu Woj. PSL, a nawet radnym Woj. Rady Narodowej z ramienia tego stronnictwa.

Aresztowany został również sekretarz Woj. Zarządu PSL, Kret-Wacholski, za kontakt z faszystowskim podziemiem.

Sanocka Fabryka Wagonów

ma poważne osiągnięcia

Sanocka fabryka wagonów, w swoim czasie jedyna tego rodzaju fabryka na terenie Galicji, ma bogatą i ciekawą historię. Powstała w roku 1891 z małego warsztatu kowalskiego, rozrasta się stale i coraz poważniejsze miejsce zajmuje w przemyśle. Tu powstały prawie wszystkie mosty kolejowe na terenie b. Galicji Wschodniej, tu powstała większa część wagonów tramwajowych nie tylko dla Krakowa ale i dla dalekiego Wiednia i Morawskiej Ostrawy. W roku 1920 po zawarciu umowy z rządem na budowę 8 tys. wagonów towarowych i 2 tys. osobowych fabryka rozwija się jeszcze bardziej.

Niemcy odstępując zniszczyli tu wszystko, co zniszczyć się dało. Ocalało tylko to, co zdołały uchronić troskliwe ręce robotników.

Bezpośrednio po wyzwoleniu pracownicy zakładów zabrali się do pracy nad odbudową. Z ruin i ze zgliszcz wydobyto szczątki maszyn, zmontowano je, puszczono w ruch. W dniu kapitulacji Niemiec, jako wtór do salw zwycięstwa, rozbrzmiała syrena fabryczna.

Praca znów potoczyła się, chociaż w trudnych i ciężkich warunkach. I obecnie po tylu wysiłkach, sanocka fabryka wagonów zobowiązała się dostarczyć Ministerstwu Komunikacji 500 wagonów. (Z)

Nowe możliwości robotnika rolnego

na Ziemiach Odzyskanych

W administracji Zarządu Nieruchomości Ziemskich na Ziemiach Odzyskanych znajduje się obecnie jeszcze 4.500 majątków ziemskich o łącznym obszarze ponad 1.200.000 ha. Ze względu na to, że dotychczasowi robotnicy niemieccy w wyniku akcji usuwającej resztki niemczyzny z polskich terenów, zostali odtransportowani do Niemiec, istnieją duże możliwości osiedlenia na tych majątkach polskich robotników rolnych z terenów centralnych, celem zasilenia tamtejszego elementu polskiego w nowe siły.

Wyjeżdżający do prac rolnych na Ziemiach Odzyskanych, po przybyciu do nowego miejsca zatrudnienia otrzymują premie w zbożu i gotówce, mieszkanie itp. a ponadto bezpłatny przejazd dla całej rodziny i dobytku ruchomego z dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Robotnik, zatrudniony do czasu na majątku, będzie miał pierwszeństwo do otrzymania własnej działki gruntu w wyniku przeprowadzonej parcelacji majątków, zgodnie z reformą rolną.

Akcja werbunkowa, która się zaczęła niedawno, winna być ukończona już na wiosnę, aby można było z nowymi siłami przystąpić do zagospodarowywania ziemi, na płody, której czeka cała Polska.

Oczywiście na Ziemie Odzyskane winien pójść w pierwszym rzędzie najlepszy element robotniczy, szczególnie z terenów centralnych kraju, celem rozbudowy rolnictwa na zachodnich terenach — z jednej strony i z drugiej — odciążenia wsi w terenach biednych, zniszczonych wojną itp.

Informacji w sprawie wyjazdu w charakterze robotnika rolnego na Ziemie Odzyskane udzielają obok specjalnych delegatów Państwowych Nieruchomości Ziemskich, także wszystkie placówki PUR, Urzędy Zatrudnienia, jak również przejawiające na terenie wsi organizacje społeczne. (ec)



Węgiel wyładowany na haldzie. Wagonik automatycznie roztwiera się i zamyka. Na zdjęciu: Fragment z kopalni „Szombierki"

Plan będzie wykonany

Nasi towarzysze przy pracy na Ziemiach Odzyskanych

Fabryka Maszyn i Aparatów Chemicznych w Świdnicy wytwarzająca: łatwe odlewy dla hut szkła, odlewy do maszyn lniarskich, drobne roboty dla kopalń, remonty pomp wirowych i silników spalinowych, dorabianie kół zębatych — wykonała plan za listopad w 118 proc.! Przypisać to należy w pierwszym rzędzie wysokiemu uświadomieniu politycznemu załogi, liczącej obecnie 285 osób. 80 proc. załogi to członkowie partii robotniczych; 101 członków liczy fabryczne koło PPR — 86 grupuje koło PPS. Oba koła współpracują ściśle; odbywają się częste wspólne zebrania.

Na czele fabryki stoi nasz towarzysz, dyr. Antoni Paliński, wieloletni kierownik montażu dźwigów fabryki K. Rudzki w Warszawie. Od 1919 r. bierze udział w ruchu robotniczym. Zaraz po ucieczce okupanta, organizuje na terenie Rembertowa Związek Metalowców, ponadto, jako sekretarz komórki, bierze żywy udział w życiu PPR. Prócz studiów technicznych, ukończył tow. Paliński w Technicum Bytomskim, kurs dla kierowników administracyjnych fabryk. Lubiany i ceniony przez robotników, objął tu pracę w najcięższych dla fabryki warunkach. Dzięki niespożytej energii i poświęceniu uruchamia fabrykę i wznawia produkcję. Daje się poznać jako dobry organizator i gospodarz. Zorganizowana przez niego stołówka jest na wysokim poziomie. Nawet robotnicy innych fabryk — stawiają ją jako przykład jakości potraw i oszczędnej kuchni.

Nie podobna pominąć najbliższych jego współpracowników — pionierów tej fabryki.

Jednym z najstarszych pracowników jest 60-letni majster odlewni ob. Kraja Władysław. Pracuje w swoim zawodzie od 1907 r. Tu w fabryce pracuje od samych jej początków. Odznacza się sumiennością i inicjatywą w pracy.

Pierwszy polski tokarz w Fabryce Maszyn i Aparatów Chem., a zarazem sekretarz Związku Zawodowego Metalowców w Świdnicy, ob. L. Delara daje wyraz swemu uświadomieniu politycznemu w słowach: „Poczuwając się do obowiązku osiedlenia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, przeniosłem się z Radomia, gdzie pracowałem w „Metalurgii", tu do Świdnicy. Jestem szczęśliwy, że fabryka tak tu się ładnie rozwinęła".

Wielkie zasługi przy uruchomieniu fabryki położyli również tow. tow.: Moszczyński Józef, przewod. r. zakładowej; Walusiak Józef, ref. aprow.; Makowski Bolesław, kier. personalny; Jakolik Jan, kmdt. milicji fabr.; Kiljan Jan i spawacz Filek Józef. Pilnością i obowiązkowością odznacza się pracowniczka umysłowa Helniżanka Marta.

Wszyscy oni, to pionierzy tej fabryki, mają za sobą piekło okupacji — które przeżyli w więzieniu i obozach koncentracyjnych. Kilku z nich znalazło się w chwili oswobodzenia w strefie anglosaskiej. Nie zważali na wrogą nam agitację „londyńską" i na represje za chęć powrotu do Kraju. Wrócili i stanęli tu do pracy, w najcięższych warunkach. I dopięli swego. Fabryka pracuje dobrze i ma wszelkie widoki stać się jedną z głównych wytwórni maszyn parowych stacjonarnych oraz dźwigowych.

Przed wojną eksportowała fabryka do U. S. A. wirówki cukrownicze, zaś na Bałkany — maszyny parowe. Posiada duże doświadczenie eksportowe, a wyroby jej mają zagranicą dobrą markę. „Pragniemy nawiązać znowu kontakt z zagranicą i przysporzyć skarbowi Państwa tak potrzebnych mu walut" — oświadcza nam tow. dyr. Paliński.

W ramach planu 3-letniego podnieść się ma do r. 1949 liczba załogi do 420 ludzi — zaś produkcja prawie trzykrotnie.

Sądzę, że nie ulega wątpliwości, że plan będzie wykonany i to przedterminowo.

J. K.

Rozpada się PSL w poznańskim

Znamienne oświadczenie

„My Prezesi Kół PSL oraz członkowie PSL z Gromad: Domaradzice, Ostoje, Szkaradowo, Szymonki, Grabkowo, Goreczki Wielkie, Gminy Jutrosin i miasta Jutrosina, Ślaskowa w liczbie 253, niżej podpisani, postanowiliśmy wystąpić z panamikołajczykowskiego stronnictwa, ponieważ doszliśmy do przekonania, że polityka jego jest polityką panów kapitalistów i obszarników, a nigdy polityką chłopów. Biorąc pod uwagę, że PSL jak to wykazało forum naszego sądownictwa jest ściśle związane z reakcjo - faszystowskim podziemiem i bandami leśnymi, które mordują działaczy społecznych, palą wsie całe, ograbiają mienie chłopskie, i w gruncie rzeczy chce zakłócić spokój wewnętrzny, tym samym utrudnić szybsze tempo odbudowy zniszczonego kraju naszego, postanowiliśmy to stronnictwo panów opuścić rozumiejąc ważność chwili, że naród Polski tym bardziej teraz winien być zjednoczony" (następuje 253 podpisy).

Na posiedzeniu gromadzkim gr. Tarnowo, pow. Rzepin, postanowiono jednogłośnie: wobec jednomyślnego stwierdzenia przez wszystkich obywateli gromady Tarnowa, że do P.S.L. wciągnięto ich podstępnie, za pomocą nie spełnionych obiecanek, z tej organizacji wystąpić i jako koło się rozwiązać.

Następuje 12 podpisów.

Świetlice przyfabryczne Łodzi

W Łodzi jest 180 świetlic, tzn. każda prawie państwowa fabryka posiada bibliotekę, lokal świetlicowy, albo zespół amatorski. W samym tylko przemyśle włókienniczym jest 40 bibliotek z zawartością 8.805 książek. Biblioteki cieszą się znaczną popularnością wśród robotników. W rzeczy samej odczuwa się raczej brak książek niż czytelników.

Świetlice przystąpiły znów do aktywnej działalności artystycznej.

W Polskim Radio zaprowadzono również półgodzinny, cotygodniowy kącik świetlicowy, w czasie którego występują fabryczne zespoły artystyczne.

Wydatną pomoc świetlicom okazują Związki Zawodowe, które przydzielają im znaczne subwencje pieniężne. Na miesiąc październik przewidziane jest rozprowadzenie półtora miliona złotych na cele prac świetlicowych. (jol)

Państwowa Szkoła Pszczelarstwa w Byczanach

szkoli samodzielnych fachowców

W Państwowej Szkole Pszczelarskiej w ośrodku majątkowym „Bartniki Śląskie", gm. Byczany, pow. Ząbkowice na Dolnym Śląsku rozpoczęła się nauka. Szkoła ta, położona w przepięknej okolicy górskiej, nad wartką rzeką Nisą Śląską, jest poza podobną szkołą pod Lublinem, prawie, że jedyną uczelnią fachową, w której uczniowie kształcą się na pszczelarzy. Po ukończeniu szkoły lepsi uczniowie otrzymują dyplom, upoważniający do objęcia stanowiska instruktora pszczelarskiego, kierownika pasiek samorządowych czy państwowych itp.

Kierownictwo szkoły kładzie nacisk w pierwszym rzędzie na wykształcenie praktyczne, aby absolwent tej uczelni mógł samodzielnie prowadzić pasiekę. Duża pasieka szkolna, składająca się z przeszło stu uli, i zajęcia praktyczne dają możność wyuczenia się zawodu pszczelarskiego. Przy szkole znajduje się piękny ośrodek rolny, przeszło 30-hektarowy, z obszernymi budynkami wraz z pełnym inwentarzem żywym i martwym, oraz duży staw rybny. W osobnym budynku znajduje się internat dla uczniów, w szkole zaś jest prowadzona stołówka. Opłata za naukę wraz z całkowitym utrzymaniem wynosi 1.200 zł. miesięcznie.

Prócz pszczelarstwa wykłada się zielarstwo i jedwabnictwo, jako też przedmioty ogólnokształcące, jak: język polski, łacinę, historię, geografię, matematykę, spółdzielczość, nauki przyrodnicze i rysunki.

Do szkoły należy osobno położona mechaniczna pracownia stolarska, gdzie uczniowie uczą się praktycznie wyrobu uli i narzędzi pszczelarskich.

80 milionów zł rocznej produkcji

Wytwórnia Wagonów i Mostów w Chorzowie

Przed wojną wchodziła ta fabryka w skład koncernu „Wspólnoty Interesów". Okupant wcielił ją wraz z hutami: „Katarzyna", „Laura" i „Zgoda"; do koncernu „Osmag". Staje się ona ogniwem ogromnej kuźni zbrojeniowej. Już w końcu 1939 r. wyrugowany został z biur i oddziałów fabrycznych polski element kierowniczy, dlatego też znalazła się fabryka w pierwszych dniach wyzwolenia bez zorganizowanego kierownictwa. Ostało się zaledwie kilku pracowników fizycznych i umysłowych. Szczupłe to grono roztoczyło opiekę nad zakładami. Nie czekając na bliższe wytyczne od organizujących się dopiero władz, rozpoczynają stopniowo prdukcję na oddziałach. Stan załogi rośnie stale. W połowie lutego 1945 r. wynosi około 180 osób; 1 maja 1945 r. — 1.016; 31 grudnia 1945 r. — 1.963 ludzi; w listopadzie 1946 r. — 3.281 osób. Do końca 1947 r. przewidywany jest wzrost załogi do 4.000 osób.

Już w marcu 1945, przyjmuje pierwsze poważne zamówienie od Wojska Polskiego, na wykonanie pociągu — warsztatu, składającego się z 19 wagonów różnego typu. Zaś w grudniu 1945 r. wykonuje pierwsze węglarki nowego typu. Ponadto produkuje Wytwórnia Wagonów i Mostów: wagony normalnotorowe, wąskotorowe, wózki tendrowe, zestawy kołowe, części wagonowe, resory, sprężyny, mosty, konstrukcje i zwrotnice. Dwa przęsła mostu im. Ks. Józefa Poniatowskiego są najlepszym obrazem żywotności tej fabryki. Zważyć zaś trzeba, że osiągnięcia te uzyskane zostały wielkim wysiłkiem załogi, która nie miała odpowiednich warunków pracy. Hale niskie, ciemne, bez dźwigów, bez właściwego układu maszyn, brak maszyn nowoczesnych, brak warsztatów naprawczych, przestarzałe urządzenia.

W fabryce starej największą wartością jest zawsze jej załoga. Ale i tu poniosła fabryka wielkie straty — starych pracowników posiada zakład zaledwie 27 proc.

Po włączeniu fabryki do Zjedn. Przem. Taboru i Sprzętu Kolejowego, stała się fabryka podstawową wytwórnią resorów i sprężyn, części tłocznych i kutych dla wszystkich fabryk Taboru Kolejowego w Polsce. Obecna produkcja w dziale wagonów zostanie przestawiona na produkcję taboru wąskotorowego. Dział ten przewiduje poza tym produkcję wozów tramwajowych. Oddzielny dział stanowi produkcja mostów — plan przewiduje około 900 ton miesięcznie.

Produkcja fabryki Chorzowskiej rośnie z 17,5 miliona zł w styczniu ub. r. — podniosła się do 53.080.700 zł w listopadzie 1946 r. W ramach planu na rok 1947 wartość produkcji ma wynieść 80 milionów zł wg. cen 1937 r. Przewiduje się również nadejście szeregu maszyn oraz budowę nowego placu montażowego mostów. Największą jednak trudnością rozwoju jest brak nietylko fachowców, ale nawet pracowników niewykwalifikowanych.

Obok pracy wytwórczej nie zapomina fabryka o zagadnieniach socjalno - kulturalnych. Dobrze prowadzony „Dom Kultury", zześrodkowuje on pracę oświatowo - kulturalną na terenie zakładów. Fabryka urządziła dla swych pracowników dom wczasów we Wiśle, a nadto — wspólnie z hutą „Kościuszko" — szkołę przemysłowa, która zasili kadry fabryczne. (k)

Z miast i wsi

PSL magazynuje broń

W gminie Szkulin (pow. wieluński) u Adama Balika, członka bandy „Babinicza" i jednocześnie członka PSL (Nr leg. PSL 302881), wykryto skład broni.

Na usługach obcego wywiadu

W Kutnie aresztowany został Jan Lewandowski, członek powiatowego zarządu PSL, pozostający na usługach wywiadu Andersa i pewnego obcego mocarstwa. U Lewandowskiego znaleziono radiostację nadawczo - odbiorczą, typu angielskiego.

Makabryczne odkrycie

W znalezionej na dworcu w Poznaniu porzuconej walizie odkryto ludzką głowę i ręce. Jednocześnie w Gdańsku na dworcu znaleziono identyczną walizę, zawierającą pozostałe części zwłok. Śledztwo w toku.

Jak PSL werbuje członków

9 gminnych kół PSL w pow. chojnickim (Pomorze Zach.) rozwiązało się, uchwalając rezolucje, potępiające antydemokratyczną politykę Mikołajczyka. Jeden z b. peeselowców oświadczył, że legitymację PSL przysłano mu in blanco wraz z okazowym numerem „Chłopskiego Sztandaru".

Zamordowali kobietę i dziecko

W Szczebrzeszynie banda leśna, złożona z 15 osób, napadła na mieszkanie prywatne komendanta posterunku MO, plutonowego Wajblisa Stanisława. Po dłuższym oblężeniu bandyci wdarli się do mieszkania i zamordowali znajdującą się tam żonę Wajblisa i dziecko.

ORMO w obronie ładu i porządku

We wsi Raduczki (woj. łódzkie) oddział ORMO rozbił bandę leśną.

Nadużycia nie uchodzą kary

Komisja Kontrolna Związku Gospodarczego spółdzielni RP wykryła poważne nadużycia w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Żywcu. Komisja Specjalna do walki z Nadużyciami wdrożyła dochodzenie. Przewodniczący zarządu Spółdzielni został aresztowany.

Rolnicy lubelskiego zdali egzamin obywatelski

Do dn. 7 grudnia ub r. lubelskie kasy przyjęły 62.964.000 zł na Daninę Narodową. Z tego Lublin wpłacił 30.132.000 zł. Na pierwszym miejscu we wpłatach znajduje się rolnictwo.

W trosce o nowe kadry

Przy Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu powstała Szkoła Zawodowa, skupiająca już dzisiaj przeszło 800 uczniów. Nauka w szkole trwa trzy lata. Dla młodzieży wiejskiej, która nie może poświęcić się dłuższej nauce, powstają krótkoterminowe kursy o węższym zakresie specjalizacji.

Cyfry oskarżają

470.000 złotych strat w dziedzinie kultury

Wywiad z wiceministrem tow. Kruczkowskim

Proces Fischera ponownie unaocznił ogrom strat, jakie poniosła kultura polska na skutek działań wojennych i okupacji niemieckiej. Pragnąc uzyskać bliższe dane, dotyczące zarówno naszych strat, jak i sposobów ch częściowego powetowania, przedstawiciel PAP zwrócił się do tow. Leona Kruczkowskiego, wiceministra Kultury i Sztuki, który udzielił następującego wywiadu.

Ostatnio mówi się wiele o stratach poniesionych przez, kulturę i sztukę polską, zarówno o stratach moralnych, jak i materialnych. W związku z tym pragnę zapytać, czy straty materialne dały się ująć cyfrowo i „przewalutować", tj. określić w wymiarze pieniężnym?

Zestawienie cyfrowe zostało, oczywiście, zrobione, choć była to praca uciążliwa, gdyż wiele instytucji, zwłaszcza w Warszawie, utraciło inwentarze swych ruchomości, to też ustalenie strat w poszczególnych wypadkach nastręczało wiele trudności. Co się tyczy „przewalutowania" w dziedzinie kultury, w przeciwieństwie do dziedziny gospodarczej, są częstokroć niewymierne. Niemniej Ministerstwo Kultury i Sztuki dokonało takiego obliczenia.

Jak się przedstawia ogólna suma strat w tej dziedzinie?

W sumie, straty materialne w dziedzinie kultury i sztuki wynoszą przeszło 4.700.000.000 złotych przedwojennych, przyczym mówię tu jedynie o terenach objętych dzisiejszymi granicami Państwa, z pominięciem — oczywiście — Ziem Odzyskanych.

Jak straty te przedstawiają się na poszczególnych odcinkach?

Największe cyfrowo straty ponieśliśmy w zabytkach, nieruchomych. Dla przykładu podam, że np. straty teatrów **wynoszą, około 92.000.000** przedwojennych zł nie licząc wartości zabytkowej niektórych budynków teatralnych, **straty w dziedzinie muzealnictwa przewyższają sumę 450.000.000 zł przedwojennych.**

Ziemie Odzyskane uległy pod tym względem jeszcze większej dewastacji. Dla przykładu powiem, że np. straty w dziedzinie architektury zabytkowej na ziemiach dawnych wynoszą około **43 proc.**, podczas gdy na Ziemiach Odzyskanych **przeszło 68 proc.** Wartość ocalałych zabytków architektury na Ziemiach Odzyskanych jest prawie trzykrotnie mniejsza od strat, jakieśmy na tym odcinku ponieśli na ziemiach dawnych.

Czy zdaniem Ob. Ministra, Niemcy powinni zapłacić Polsce odszkodowanie za poczynione szkody?

Oczywiście. Ponieważ dotychczasowe układy międzynarodowe nie postawiły jasno sprawy należnych nam odszkodowań w dziedzinie kultury i sztuki, Ministerstwo zamierza sprawę tę wysunąć na konferencji, która uregulować ma sprawy niemieckie.

Jakie zasady przyjęło Ministerstwo Kultury i Sztuki w swym programie odszkodowawczym?

Chcemy otrzymać ekwiwalenty w naturze. Pragniemy, by Niemcy zwrócili nam w naturze zniszczone urządzenia teatralne, by umożliwili fabrykację instrumentów muzycznych, płyt gramofonowych, farb malarskich, narzędzi rzeźbiarskich itd. W dziedzinie muzealnictwa nie zamierzamy domagać się dzieł sztuki niemieckiej, ani zabytków niemieckich; pragniemy by luki, powstałe w naszych muzeach, uzupełnione zostały przez dzieła sztuki obcej, przede wszystkim przez tzw. polonica, które dotychczas Niemcy ukrywali przeważnie w magazynach muzealnych. Wszyscy cudzoziemcy, pracujący na odcinku kultury i sztuki, po zwiedzeniu Polski i zorientowaniu się na miejscu w ogromie jej strat, zgodnie stwierdzili, że Polska winna się domagać poważnych odszkodowań w dziedzinie kultury i sztuki. Ta zgodna postawa napawa nas dobrą nadzieją.

Czy w Ministerstwie Kultury i Sztuki istnieje specjalna komórka, przygotowująca materiały na koferencję pokojową?

Tak jest. W kwietniu ub. roku powstał specjalny Wydział Rewindykacji i Odszkodowań, który zajmuje się tymi sprawami.

Wdzięczne pole do popisu dla studentów

Wydz. Arch. oraz Wyższej Szkoły Plastycznej

Konkurs na plakat PCK

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, ogłosił ostatnio konkurs zamknięty na propagandowy plakat. Udział w powyższym konkursie mogą wziąć jedynie słuchacze Wydz. Arch. Politechniki Warszawskiej oraz Wyższej Szkoły Plastyki w Warszawie.

Warunki konkursu, dotyczące części graficznej, wymagają oparcia się na ideologii lub też jakiejkolwiek z form działalności PCK. W pierwszym rzędzie na afiszu powinno być umieszczone dowolne hasło słowne oraz prawidłowy znak czerwonokrzyski — równoramienny czerwony krzyż. Projekt plakatu musi być wykonany w trzech barwach z zastosowaniem techniki litograficznej, o rozmiarze 51x68 cm.

Termin konkursu upływa z dniem 1 marca br., natomiast do dnia 1 lutego br. jury konkursowe będą rozpatrywały szkice projektów, które następnie po zakwalifikowaniu będą rozpatrzone w wynikach ostatecznych konkursu.

W skład jury wchodzi: prof. B. Hryniewecki, prof. P. Biegański, prof. W. Radwan oraz dwaj przedstawiciele PCK.

Pierwsza nagroda za pracę konkursową wynosi — 10.000 zł, II nagroda — 8.000 zł, III — 5.000 zł.

PCK w stosunku do prac nienagrodzonych zastrzega sobie prawo pierwokupu w przeciągu dwóch miesięcy od daty złożenia projektów.

Projekty plakatów nienagrodzonych zostaną zwrócone autorom w terminie, podanym za pośrednictwem prasy. (g)

Ekshumacja zwłok

żołnierzy radzieckich

Staraniem Komitetu Opieki nad Grobami, wespół z Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbyła się w Rzeszowie ekshumacja i przeniesienie na nowy cmentarz zwłok poległych w walce o wyzwolenie Polski żołnierzy radzieckich. Ekshumacja odbyła się przy udziale licznych rzesz społeczeństwa i młodzieży szkolnej.

Udaremniony napad

na lokal Komisji Wyborczej

Na lokal Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 62 we wsi Żaków gm. Siennica, pow. Mińsk — usiłowali nieznani sprawcy dokonać napadu. We wczesnych godzinach wieczornych podejrzane szmery na schodach wiodących do lokalu — nakazały czujność załodze. Na wezwanie: „Stój, kto idzie" — dwóch nieznanych sprawców, skradających się po schodach poczęło uciekać ostrzeliwując się z pistoletów. Zorganizowany natychmiast pościg udaremnił napad.

Ochronę Obwodu sprawują: milicjant Gągol Ryszard, jako komendant Grupy Ochrony, oraz Ormowcy: Wilk Stanisław, Kuć Wacław, Spodar Stefan, Witek Stefan i Bojemski Józef.

Niemcy gromadzili broń

Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie skazał na karę śmierci Niemca Ludwika Bluchta, z zawodu leśnika, za przechowywanie 21 karabinów i rewolwerów z amunicją.

Pod podobnym zarzutem stanęli przed Sądem w Koszalinie dwaj Niemcy. Oskarżony Bauerwald za posiadanie i sprzedaż znalezionego rewolweru skazany został na 10 lat, a Niemiec Busse za przechowywanie pistoletu na 7 lat.

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie I-1090
B.G.K Oddz Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.—
1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ 5.—
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12

Przegląd wydawnictw

gospodarczych

„Społem". — Ukazał się styczniowy numer organu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. „Społem". W numerze znajdujemy m. inn. artykuły: **St. Poznańskiego** „Na Starcie", **dra Piaścika** „Spółdzielczość a budowlane potrzeby wsi", **St. Brzozowskiego** „Braterstwo związków zawodowych i spółdzielczości", przegląd prasy i kroniki.

„Spólnota". Tygodnik spółdzielczy Związku Rewizyjnego i „Społem", nr 1 z dnia 5 stycznia, przynosi na wstępie odezwę władz naczelnych polskiego ruchu spółdzielczego „Do wszystkich spółdzielni w Polsce", w której wzywają szeroki ogół spółdzielców do głosowania na listy Bloku Demokratycznego w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

„Życie Gospodarcze" nr 23—24 przynosi m. inn. następujące artykuły: **J. Werner** „Po kongresie Techników Polskich", **mgr. Wł. Kaszuba** „Zasady dystrybucji towarów w gospodarce planowej", **inż. J. Blitek** „O rentowności przemysłu państwowego", **dr. W. Fajans** „Na marginesie sprawy walutowej" i inne. Numer zawiera jak zwykle obfity dział przeglądów i kronik.

„Gospodarka Planowa". Drugi numer „Gospodarki Planowej" zawiera artykuły: **dra Sulmickiego** „Dochód narodowy w planie odbudowy gospodarczej". **Róga** „Problem wykwalifikowanych sił pracowniczych w przemyśle". **dra Czerniewskiego** „Zagadnienie traktoryzacji w rolnictwie", **Kaltenberga** „Nowe drogi spółdzielczości" i **Blassa** „System finansowy Związku Radzieckiego" oraz bardzo bogaty dział przeglądów i kroniki.

„Górnik" nr 14 zawiera m. inn. artykuły: „Postulaty górników" (uchwały ogólnokrajowej konferencji radców zakładowych przemysłu węglowego), „Wicepremier tow. Gomółka - Wiesław honorowym przewodniczącym CZZG", referat przewodniczącego Zarządu Głównego CZZG tow. **Szczęśniaka** na wspomnianej konferencji i szereg innych artykułów i korespondencji.

„Zagroda Chłopska" nr 31 przynosi szereg ciekawych artykułów rolniczych fachowych i gospodarczych oraz wiadomości z pracy Zw. Sam. Chł. na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego. (a)

GŁOS SPORTOWY

W kraju na ringach

W walce o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

Niedziela świąteczna upłynęła pod „znakiem boksu". 12 drużyn walczyło o drużynowe mistrzostwo Polski. Najbardziej ciekawe było spotkanie warszawskiego **„Grochowa"** z **bydgoskim „Zjednoczeniem"**. Faworytem tego meczu był zespół pomorski, jednak walcząc w osłabionym składzie bez Wiklińskiego w w. półśredniej (chory)—spotkanie przegrał w stosunku 7:9. „Grochów" miał więc szczęście, uzyskując 2 cenne punkty ze swym groźnym rywalem.

Wyniki walk były następujące:

w w. muszej **Patora (Gr.)** przegrał na punkty z **Kruzą (Zj.)**; **w w. koguciej** Sobkowiak (Gr.) wygrał nieznacznie na pkt. z **Jóźwiakiem** (Zj.); **w w. piórkowej** Komuda (Gr.) przegrał walkowerem z **Leczkowskim** (Zj.) z powodu nadwagi. Spotkanie towarzyskie nie odbyło się, gdyż Komuda nie chciał walczyć; w w. **lekkiej Łukasiewicz** (Gr.) przegrał na punkty z **Sowińskim** (Zj.), mającym przez wszystkie 3 rundy wyraźną przewagę;

w w. **półśredniej Wiech** (Gr.) zremisował z **Kaczorem** (Zj.);

w w. **średniej Majewski** (Gr.) pokonał na punkty **Suszyńskiego** (Zj.);

w w. **półciężkiej Kolczyński** (Gr.) wygrał na punkty z Pollakiem (Zj.);

w w. **ciężkiej Archacki** (Gr.) wygrał na punkty z **Chychłą** (Zj.). Ostateczny stan meczu wyniósł 9:7 na korzyść „Grochowa". W ringu sędziował mgr. Kowalski, na punkty zaś Wróz, Sierota i Lewicki.

W Krakowie Milicyjny K. S. z Gdyni pokonał „Wisłę" w stosunku **9:7.** Pięściarze krakowscy ustępowali gościom w technice i rutynie, natomiast przewyższali ich kondycyjnie i **ambicją** w walce.

Wyniki walk:

w. **musza: Sowiński** (MKS) wygrał przez k. o. w I-ej rundzie z Kobą (W.); **w w. koguciej Umiński** (MKS) wygrał z **Dudzickim** (W.) przez poddanie się przeciwnika w I-ej rundzie; **w w. piórkowej: Antkiewicz** (MKS) przegrał na pkt. z **Gromałą** (W.). Walka stała na bardzo wysokim poziomie; **w w. lekkiej Miechowicz** (MKS) przegrał na pkt. z **Dudzikiem** (W.); **w w. półśredniej Iwański** (MKS), wygrał na punkty z **Natkańcem** (W.); **w w. średniej Szymankiewicz** (MKS) pokonał **Matulę** (W) przez k. o. w II-ej rundzie; **w w. półciężkiej Lick** (MKS) zremisował ze **Żbikiem** (W) **w w. ciężkiej Szatkowski** (MKS) przegrał na punkty z **Kolutem** (W). W ringu sędziował Borski, na punkty zaś Winiarski, Moskal i Stawiarczyk.

W Łodzi Ł.K.S. pokonał wysokocyfrowo **CKS** z Częstochowy w stosunku 16:0. Ładną walkę stoczył **Pisarski**. **We Wrocławiu K. S.** „Warta" z Poznania wygrał z miejscowym **I K. S. Wrocław** w stosunku **10:6.** Sensacją była porażka Polusa z Walugą.

Na boiskach zagranicą

Szwajcaria — Portugalia 2 · 2

W Lisbonie został rozegrany w dniu 5 bm. mecz piłkarski między Szwajcarią i Portugalią, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

Jak dotąd, Portugalia nie przegrała jeszcze żadnego spotkania międzynarodowego po wojnie.

Mecz odbył się podczas ulewnego deszczu. Mimo to trybuny były przepełnione.

W Bilbao w Hiszpanii, miejscowa drużyna Atletico zremisowała z argentyńskim zespołem „San Lorenzo" w stosunku 3:3 (1:2).

Hokej w Warszawie

WKS „Legia" mistrzem WOZNL

Podczas dwóch dni świąt, w Warszawie, na lodowisku WKS „Legia", zostały rozegrane cztery spotkania hokejowe, które ostatecznie zakończyły mistrzostwa okręgu warszawskiego.

W pierwszym dniu **WKS „Legia"** pokonała **WKS „Lublinianka"** w stosunku **22:0 (6:0, 7:0, 9:0).** „Legioniści" górowali bezapelacyjnie nad przeciwnikiem. Wyróżnił się doskonały Dolewski i Koperczyński. Bramki strzelili: Dolewski — 12, Koperczyński — 5, Naciążek — 2, Ślusarczyk, Majkowski i Szymański — po 1.

W drugim meczu **KS „Radomiak"** pokonał **KS „Żyradowianka"** w stosunku **11:4 (4:1, 2:1, 5:2).**

„Radomiak" był lepszy od „Żyrardowianki", w której nie dopisał bramkarz.

Bramki strzelili: dla „Radomiaka": Krzyżanowski — 5, Chojnacki — 4 i Idzikowski — 2; dla „Żyrardowianki": Cieplak i Pindar — po 2.

W poniedziałek, dnia 6 bm., **WKS „Legia"** wygrała z **KS „Radomiak"**, wygrywając 15:2 (4:0, 6:1, 5:1). Spotkanie to należało do bardzo ładnych. Z „Legii" wyróżnili się: Dolewski, Koperczyński i Naciążek. Bramki strzelili: Dolewski — 5, Naciążek — 5, Koperczyński — 3, Leonardziak i Szymański — po 1; dla „Radomiaka" Chojnacki — 2.

W drugim spotkaniu WKS „Lublinianka" uzyskała zwycięstwo nad „Żyrardowianką" w stosunku 11:6 (5:3, 3:2, 3:1). Gra była dość chaotyczna. Bramki strzelili: Cieśliński — 4, Sochal R. — 5, K. Sochal i Sokoliński — po 1; dla „Żyrardowianki" wszystkie 6 bramek zdobył Cieplak.

WKS „Legia" zdobył więc ostatecznie bez straty punktu mistrzostwo WOZHL, przed „Radomiakiem".

Łyżwiarstwo w stolicy

Kalbarczyk bezkonkurencyjny

W dniu wczorajszym na jeziorku kamionkowskim zostały rozegrane pierwszy raz po 9 latach zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej. Zawody te cieszyły się dość dużym zainteresowaniem publiczności, która, nie bacząc na silny mróz, przybyła na tę imprezę.

Ze startujących zawodników w dalszym ciągu bezkonkurencyjnym okazał się wielokrotny mistrz Polski **Janusz Kalbarczyk**, który na 500 m osiągnął czas 50,4 sek., a więc poniżej wyznaczonego 51 sek. Kalbarczyk wykazał najlepszy styl w jeździe i w samej technice jazdy. Pozostali zawodnicy, rekrutujący się przeważnie z młodych łyżwiarzy, niemających nawet 10 treningów za sobą, oprócz zapału i ochoty do sportu łyżwiarskiego — mieli zbyt poważne braki techniczne i stylowe.

Płeć piękna w ogóle zawiodła. Startowała tylko jedna Sąsara, która miała czas b. słaby, 81,2 sek. Osiągnięte jednak wyniki nie są ważne. Ważne jest to, że sport łyżwiarski można ruszyć i że należy to zrobić. P. Z. Ł. powinien wykorzystać to zainteresowanie zarówno publiczności jak i zawodników i „popchnąć" nareszcie łyżwiarstwo na właściwe tory. Wyniki wczorajszych zawodów były następujące:

Bieg 500 m: 1) Kalbarczyk Janusz — 50,4 sek. 2) Rytter — 54,4 sek., 3) Kowalski W. — 55,6 sek., 4) Ostrowski — 57,2 sek., 5) Gebler — 57,2 sek., 6) Kalbarczyk J. (Elbląg) — 57,4 sek.

Bieg 3.000 m: 1) Kalbarczyk J. — 7:43,3 2) Kowalski W. — 7:57, 3) Rytter — 7:57,4.

Ta ostatnia konkurencja była dość ciekawa. Do 2.000 m trójka zawodników: Kalbarczyk J., Rytter, Kowalski W. jedzie razem, jak to się mówi „łeb w łeb".

Dopiero później Kalbarczyk odrywa się od swych konkurentów i niezagrożony już przez nich, przybywa pierwszy do mety.

2.300 koni przysłali Polacy z Ameryki

dla swoich rodzin w kraju

Statek „Mout Whithney" przywiózł 500 koni. Są to dary Polaków z Ameryki Północnej dla ich rodzin w kraju.

Dotychczas Polacy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przysłali dla rolników w Polsce łącznie 2.300 koni.

Spółdzielnie, organizacje wiejskie i rolnicy, posiadający krewnych lub znajomych w Stanach Zjednoczonych winni zwracać się listownie o pomoc do nich lub polskich organizacji i instytucji w Ameryce z prośbą o konie.

W listach należy zawiadomić, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zobowiązało się do dostarczenia darów właściwym odbiorcom, oraz że informacji w tej sprawie udziela Polska Misja Ekonomiczna w Waszyngtonie (Polish Suply — Washington 8 DG — 2225 Wyoming Avenue NW) oraz w polskich placówkach konsularnych i biurach UNRRA.

Cenny dar radia radzieckiego

dla radiofonii polskiej

Kierownictwo radia radzieckiego złożyło piękny dar noworoczny radiofonii polskiej. Dar stanowią nagrania na taśmie dźwiękowej i na płytach najcenniejszych utworów muzyki rosyjskiej XIX wieku, radzieckiej muzyki współczesnej oraz pieśni ludowych narodów ZSRR. Wśród nagrań tych znajdują się m. inn. utwory symfoniczne Skriabina, z symfonią „Prometeusz" na czele i operą „Dama pikowa" Czajkowskiego (w całości).

Z utworów współczesnej muzyki radzieckiej otrzymuje Polskie Radio nagrania dwóch suit z baletu Prokofiewa „Romeo i Julia", szóstą symfonię Szostakowicza, drugą sumfonię Muradeliego „Kwartet słowiański" Szebalina, oparty m. inn. na motywach muzyki polskiej.

Utwory powyższe nagrane zostały w wykonaniu świetnej orkiestry Teatru Wielkiego w Moskwie.

Słuchacz polski usłyszy po raz pierwszy z anteny Warszawy nagrania pieśni ludowych ormiańskich, tatarskich, jakuckich, kirgiskich i innych ludów Związku Radzieckiego.

Dar zawiera także szereg utworów muzyki polskiej specjalnie odtworzonej z nagrań amerykańskich, a więc m. inn. „Fantazja polska" Paderewskiego, Moniuszki uwerturę do opery „Filis", utwory Noskowskiego i inne.

Ogółem otrzymuje Polskie Radio od radiofonii radzieckiej nagrania trzydziestu dwóch utworów muzycznych.

Nowy most kolejowy

na Warcie

W Wielkopolsce został oddany do użytku jeden z dalszych nowo-odbudowanych mostów kolejowych. Położony on jest na rzece Warcie w Starołęce pod Poznaniem, stanowiąc ważny punkt dla przelotności szlaku Zagłębie Węglowe — Pomorze.

W ciągu rocznego okresu prac budowlanych dokonano kapitalnego remontu 193 m. długiej nawierzchni oraz podniesiono i zabezpieczono 320 ton konstrukcji stalowej, koszt odbudowy wyniósł 15 milionów złotych.

Ilość przebiegających tą linią pociągów wzrośnie z 208 do 320 dziennie.

W czasie uroczystości poświęcenia mostu Dyrektor Okręgu Kolei, Stodolski, zaakcentował wkład robotnika wielkopolskiego w dzieło odbudowy naszej gospodarki.

Marzenia o wojnie stuletniej

Pobita Japonia jeszcze myśli o panowaniu nad światem

Kiedy pierwsze oddziały amerykańskie wylądowały w Japonii, jeden z oficerów amerykańskich zauważył, że policjant japoński zrywa ze ściany plakat. Oficer amerykański schwycił Japończyka za rękę i zawołał tłumacza. Tytuł plakatu brzmiał: „Wojna stuletnia". Za tym następował tekst: „Wielka Japonia nigdy nie znała klęski. Trudności obecne — to tylko etap przejściowy. Zjednoczmy się wokół tronu. Walczmy dalej, bo jest to wojna stuletnia".

Plakaty, artykuły, piosenki o „wojnie stuletniej"

Obywatel szwajcarski, który mieszkał w Japonii przez czas wojny, opowiada, że plakaty o „wojnie stuletniej" widziano w Japonii wszędzie. O wojnie stuletniej czytało się w gazetach. Na ten temat ułożono nawet piosenki, nadawane przez radio.

Militaryści japońscy, zrzeszeni w różnych tajnych organizacjach, na długo przed 1945 rokiem przewidywali klęskę i zaczęli szykować grunt do walki, obliczonej na daleką metę. „Jesteśmy na progu klęski w jednym konflikcie — pisali w znalezionej obecnie tajnej instrukcji. — Ale cóż z tego? Należy już zacząć przygotowania do następnego, a jeżeli trzeba będzie, do następnych konfliktów. Jeżeli trzeba będzie — będziemy walczyli sto lat, będziemy walczyli tak długo, aż cel Wielkiej Japonii będzie urzeczywistniony".

„Czy słyszał pan o jaskiniach Enosima?"

Marzenia o „wojnie stuletniej" nie są w Japonii czymś nowym. Dziennikarz amerykański, który długo przebywał w Japonii, opowiada:

„Podczas mego pobytu w Japonii, jeszcze przed Pearl Harbour, młody oficer japońskiej armii, wskazał mi rozdział podręcznika nauki wojennej o „stuleciu cesarskim" i dodał: „Stulecie to będzie stuleciem wojny i w końcu nasz cesarz zostanie władcą całego świata".

— Zaglądacie daleko w przyszłość — powiedziałem.

— Wcale nie — odparł Japończyk. — Nasza historia liczy 2.600 lat. Sto lat to dla nas krótki okres. Pierwszą wojnę możemy, oczywiście, przegrać. Lecz jesteśmy cierpliwi.

— Jeżeli zaczniecie walkę z Ameryką i Anglią — powiedziałem — armia wasza będzie zdruzgotana.

Oficer uśmiechnął się i powiedział: — A czy słyszał pan o jaskiniach na wyspach Enosima?

Nic więcej nie powiedział. Zaintrygowany tym tajemniczym oświadczeniem, dowiedziałem się później, że w jaskiniach na wyspie Enosima założona została pierwsza tajna organizacja wojskowa w Japonii. Gdy cesarz, Meidzi, ogłosił w 1868 roku nastąpienie „europejskiej ery liberalno - postępowej", militaryści japońscy zebrali się w jaskiniach na wyspie Enosima i złożyli przysięgę na rzecz nieubłaganej walki przeciw wszelkim obcym wpływom w Japonii i walkę o panowanie Japonii nad światem.

„Jaskinie Enosima" istnieją dotychczas pod bokiem amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii.

„Drzewo wiśniowe" i „Willa szkarłatnego obłoku"

Zlikwidowana przez władze okupacyjne słynna organizacja „Czarny Smok", która przez długi czas dyktowała swoją wolę rządom w Japonii, była tylko jedną z wielu tajnych organizacji japońskich.

Poza „Czarnym Smokiem" znane są w Japonii takie organizacje, jak „Drzewo Wiśniowe", „Od Oceanu do Oceanu", „Promienna i Pogodna Przyszłość", „Willa Szkarłatnego Obłoku", „Biały Wilk", „Duch Wielkiej Japonii", „Cesarska Liga Młodych Oficerów".

W skład tych organizacji wchodzą młodzi oficerowie armii i marynarki. Znawcy Japonii uważają, że organizacje te liczą miliony członków. Organizacje te cieszą się wielkim wpływem w Japonii. Miliony dzieci wychowuje się w duchu krwawych tradycji tajnych organizacji wojskowych.

„Formalnie biorąc, organizacje te zostały rozwiązane — pisze wspomniany dziennikarz amerykański. — Faktycznie jednak tajne organizacje w Japonii nie zaprzestały swej działalności i istnieją dalej. Zadaniem ich jest sabotowanie zarządzeń władz okupacyjnych i każdego rządu, który będzie z tymi władzami współpracował."

Japoński Schuhmacher

Tajne organizacje japońskie marzą o wojnie stuletniej i o panowaniu Japonii nad światem. Celem obecnej japońskiej polityki uległości wobec władz okupacyjnych jest osiągnięcie najszybszego uwolnienia Japonii od okupacji.

Militaryści japońscy zdają sobie sprawę z tego, że najlepszym narzędziem w ich ręku są w tej chwili tzw. „szczerzy antymilitaryści". Militaryści japońscy, działający w ukryciu, chętnie pozwalają teraz swoim „demokratom" wygłaszać przemówienia pokojowe i pojednawcze. Ci „szczerzy demokraci" szybko znikną z areny, gdy tylko się skończy okupacja. A tymczasem przydadzą się, aby przekonać Amerykę, że Japonia „zrozumiała swe błędy", „wyraża skruchę" i „dąży do pokoju".

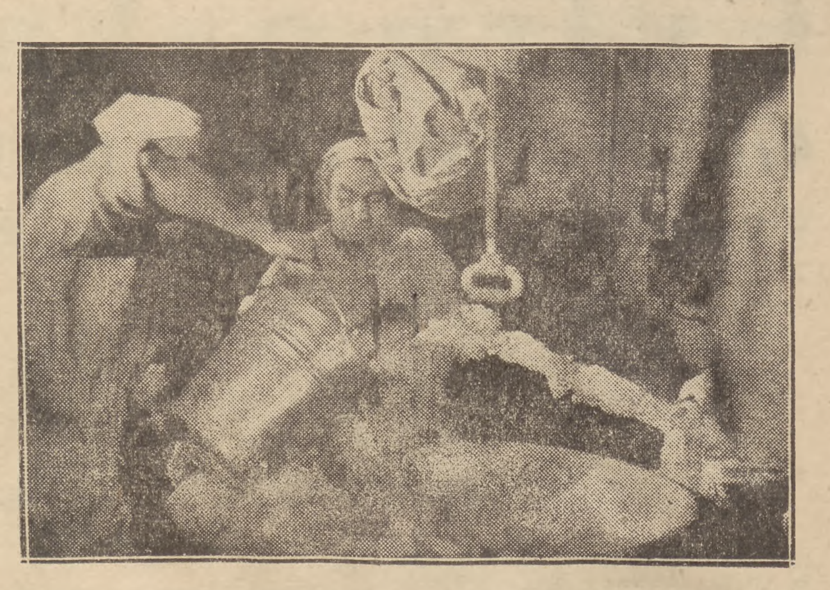
Pouczająca bajka

Gdy speaker radiowy w Tokio nadawał 15 sierpnia 1945 r. przez radio rozkaz cesarza o kapitulacji japońskich sił zbrojnych, dodał na zakończenie: „Przegraliśmy wojnę, ale jest to tylko przejściowa porażka. Naszym błędem był brak siły materialnej, dorobku naukowego i uzbrojenia. Lecz naprawimy ten błąd."

Japończycy już czynią obecnie przygotowania do naprawienia tego „błędu".

Dziennik japoński „Jomiuri Hozi" opowiedział swoim czytelnikom w rocznicę kapitulacji Japonii taką bajkę: „Wu został zwyciężony przez Yu, ale pokonany rozpoczął życie, pełne poświęcenia i ofiarności, ażeby znowu później zacząć walkę i wreszcie zwyciężyć."

Czytelnicy poczytnego pisma japońskiego, oczywiście, dobrze zrozumieli sens tej bajki.



To nie praczki ani uczeni pracujący nad bombą atomową — to zwyczajni pracownicy Warszawskiej Piekarni Mechanicznej przy mieszarce

Meble, które nabywca sam zestawia w domu

Wartoby i u nas zająć się tym projektem

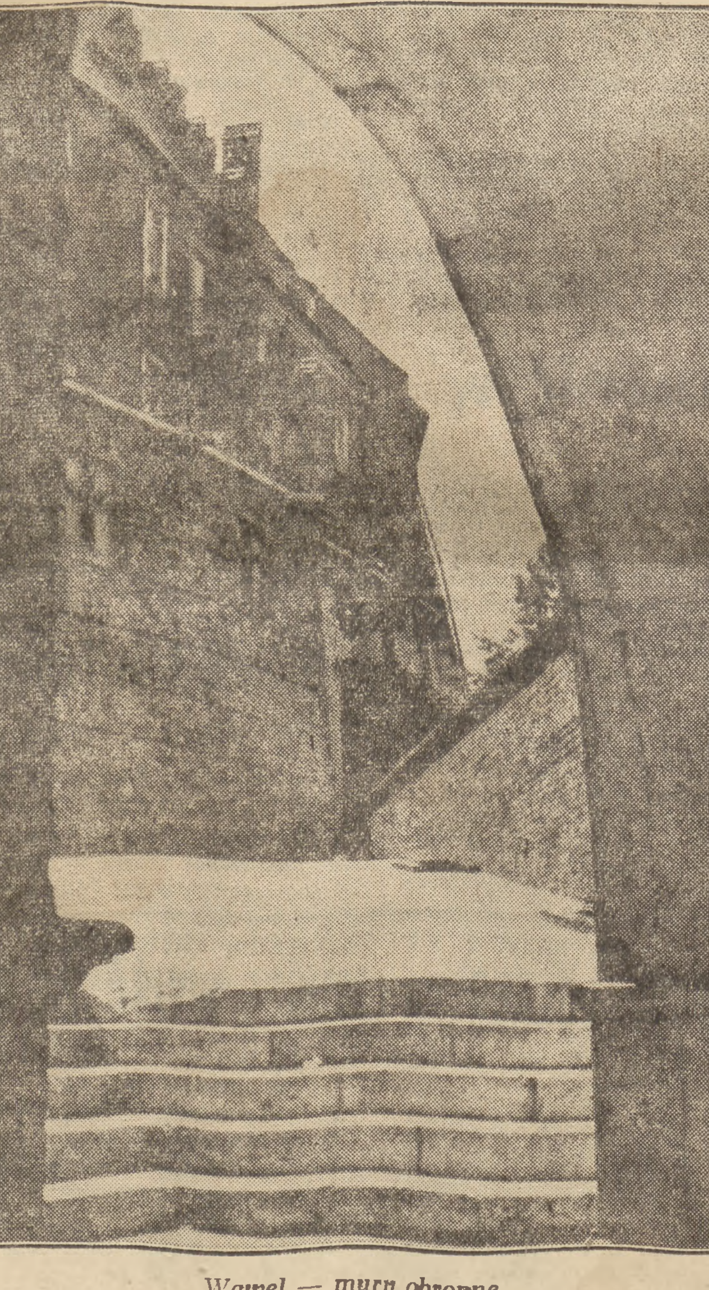
Zapotrzebowanie na meble jest dzisiaj w całym świecie bardzo wielkie. W niektórych krajach zapotrzebowanie to nie może być pokryte przez podaż rynku wewnętrznego i trzeba sprowadzać meble z fabryk innych krajów.

Z tym wiąże się jednak wiele niedogodności. Jak podaje statystyka, w samych tylko Stanach Zjednoczonych koszta transportu mebli pochłaniają rocznie 4,5 miliona dolarów. Istotnie, transport mebli jest i kosztowny i uciążliwy.

Jeden ze szwedzkich przedsiębiorców, którzy w tej chwili są największymi eksporterami na rynku meblarskim, wpadł na doskonały pomysł obniżenia jak najwięcej kosztu mebli i ich transportu, wprowadzając dodatkowe ulepszenia przy rozkładaniu mebli na pojedyńcze sztuki.

Są to meble bardzo proste, wykonane standartowo według specjalnych uproszczonych wzorów. Części ich pakuje się w kartony, nie przekraczające 1,5 metra wielkości i 25 kg wagi tak, że nie nastręczają trudności przy przesyłce i przenoszeniu. Każda część jest odpowiednio ponumerowana i następnie nabywca może je u siebie według załączonego planu zestawić w ciągu kilkunastu minut, oszczędzając dodatkowych kosztów.

Pomysłowi temu nie można odmówić praktyczności. Czy nie można by go zrealizować również w naszych fabrykach mebli?



Wawel — mury obronne

Co na to nasi górnicy?

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady naukowej przy Europejskiej Unii Węglowej został przyjęty przez aklamację projekt górnika angielskiego, by zamiast jak dotychczas z wielkim trudem wydobywać węgiel z głęboko położonych pokładów na ziemię i tu dopiero go przerabiać, lepiej od razu urządzić pod ziemią rodzaj gazowni.

Pokłady węgla szczelnie zewsząd zamknięte, należałoby zapalić pod ziemią i w ten sposób przeprowadzić suchą destylację. Gaz świetlny, który by w ten sposób powstał — wprowadzanoby z łatwością, bo pod jego własnym ciśnieniem — na powierzchnię ziemi...

Szyby, które nie ulegają zamgleniu

W pociągach, kursujących na linii Nowy Jork — San Francisko zostały wprowadzone nowe szyby, odporne na wpływy atmosferyczne. Okna w wagonach są podwójne i między szybami znajduje się trochę azotu. Szyby te nie ulegają zamgleniu, ze względu na izolację. Każda szyba składa się z dwóch warstw sztucznego szkła. Szyby te w zimie nie zamarzają i nie pokrywają się „kwiatami" lodowymi i dlatego zapewne zostaną wprowadzone w domach mieszkalnych i samochodach.

Czy wiecie, że...

MAŁY NARÓD BASKÓW, ZAMIESZKUJĄCY PIRENEJE NAD WYBRZEŻEM ATLANTYKU, po obu stronach granicy francusko - hiszpańskiej, jest jedną z niewielu pozostałości ludów, które zamieszkiwały kontynent europejski przed aryjczykami. Zachował on do dziś swój język, który jest jednym z najtrudniejszych z żywych języków. Do niedawna uczeni nie umieli sobie poradzić z określeniem przynależności tego języka do jakiejś określonej grupy.

Pierwszym, i jak dotąd jedynym człowiekiem, który się tego języka nauczył, opracował jego gramatykę i określił jego pozycję w całokształcie języków europejskich, był zmarły w 1938 roku uczony radziecki, akademik, prof. Marr.

*

ELEKTRYZACJĘ, STOSOWANĄ W MEDYCYNIE, ZNANO JESZCZE W CZASACH STAROŻYTNOŚCI. Ponieważ w tamtym okresie nie umiano jeszcze wytwarzać energii elektrycznej, przeto lekarze starożytni polecali swoim pacjentom dotykanie się pewnych gatunków ryb, które mają zdolność wydzielania ze swego ciała silnych iskier elektrycznych.

*

WHITE HOUSE SECRET SERVICE nazywa się straż przyboczna prezydenta Trumana, której zadaniem jest ochrona Białego Domu oraz jego mieszkańców. Jak pisze amerykańskie czasopismo „Christian Science Monitor", organizacja ta pracuje bardzo sprawnie. Członkowie tej straży — to nie tylko zwykli urzędnicy policyjni, wyznaczeni na okres pracy w Białym Domu. Są to koledzy partyjni Trumana, których on dobrze podczas swojej pracy poznał, którym jedynie ufa i którzy niejednokrotnie wpływają na bieg spraw o znaczeniu większym, niż ochrona domu.

Feralna rzymska dwójka

przynosi nieszczęście ukoronowanym głowom

Tak twierdzi „Samedi Soir". W okresie pierwszej wojny światowej musiały ustąpić z tronów ukoronowane głowy Europy, ozdobione w tytule rzymską dwójką. A więc: Mikołaj II, car rosyjski, Wilhelm II, cesarz niemiecki, Manuel II, król Portugalii.

Po tej wojnie musiał ustąpić Karol II, król rumuński, Piotr II, król jugosłowiański, Simeon II, król bułgarski i Umberto II, król włoski. Pismo dodaje, że szczęście ma dotychczas jedynie Jerzy II, król grecki, który przy pomocy wojsk angielskich wrócił na tron. Ale sejsmograf wydarzeń w Grecji pozwala przypuszczać, że szczęście niedługo będzie dopisywać również tej ukoronowanej głowie z numerem II...

STANISŁAWA „Barbara" SOWIŃSKA

LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L

47)

— To bardzo prosty i skromny człowiek — mówi „Wanda". — Nie znam jego nazwiska, nie wiem skąd pochodzi, bo nam tego wiedzieć nie wolno. Wiem tylko, że był oficerem przed wojną i wiem, że jest artystą i że jak każdego prawdziwego artystę boli go każde okrucieństwo, razi każda podłość, jak razi ciemna plama na pięknym harmonijnym tle obrazu. Plamę trzeba usunąć, zetrzeć, by przywrócić i nadać obrazowi jeszcze piękniejsze oblicze.

Obrazem dla „Jacka" jest cała Polska, naród Polski. Plamą jest okupant i niesprawiedliwość społeczna i „Jacek" na swój sposób plamę tę usuwa, a obraz Polski kształtuje tak, jak go widzi, w swoich marzeniach. Może źle zrobiłam porównanie — waha się „Wanda" — ale to mi się nasuwa gdy widzę „Jacka" i jako artystę i jako bojownika.

— „Jacek" jest mózgiem, duszą i sercem naszego oddziału. „Wiktora" uwielbialiśmy, ale za „Jacka" każdy z nas oddzielnie i wszyscy razem bez chwili wahania skoczyliby w ogień, dalibyśmy się w kawałki porąbać. I przy tym wszystkim jest tak skromny i prosty w obcowaniu codziennym, że nie odczuwa się wcale tej jego wielkości, którą jednak nad nami wszystkimi góruje — dziwi się „Wanda".

— Nie dziw się moja droga — odpowiadam — bo to jest właśnie cechą prawdziwie wielkich ludzi.

— No bo powiedz sama — kończy rozpoczętą myśl Wanda — czy jest w naszych szeregach, a przecież nie mało mamy ludzi odważnych i oddanych, choć jeden który by mu dorównał w ilości i jakości przedsięwziętych i wykonywanych akcji? —



I po kolei, rok za rokiem, miesiąc za miesiącem, opowiada mi Wanda przebieg udziału „Jacka" w walkach zbrojnych, wspomina epizody.

Jesienią 1941 r. Jacek wówczas mieszkaniec Jasła, przed powstaniem jeszcze Gwardii Ludowej z własnej inicjatywy i sam jeden wykonywał akcje dywersyjne na szyby naftowe w Jaśle. Latem 1942 r. już jako Gwardzista rozkręca dwukrotnie tor kolejowy na linii Żyrardowskiej, na głównym trakcie kolejowym. W grudniu 1942 r. w Warszawie zakrada się sam jeden dwukrotnie nocą, poprzez licznie rozstawione posterunki, odziany dla ochrony w biały płaszcz, pod tunel i próbuje wysadzić go własnym ładunkiem. Akcje nie udały się jedynie dlatego, że materiał wybuchowy był zły.

W styczniu 1943 r. w akcji odwetowej za łapanki uliczne zostawia bombę zegarową w restauracji na Dworcu Głównym.

W lutym organizuje udaną akcję odbicia zatrzymanych i przesłanych z łapanki ze Skaryszewskiej.

W tym samym miesiącu, lutym, razem z „Wiktorem" (Strzeszewskim) jako jego zastępca, organizuje akcję „spec-grupy" na Wytwórnię Papierów Wartościowych i bierze w niej sam udział w przebraniu żandarma.

W marcu 1943 r. co drugi dzień chodzi na akcję rozkręcania lub wysadzania torów kolejowych w Warszawie i okolicach. Z wypraw tych wraca często z przestrzeloną czapką i płaszczem, lecz zawsze uśmiechnięty, zawsze z humorem opowiadający o swoich „zabawnych" przygodach.

„Kolejówek" tych ma za sobą sam jeden 15, z tego kilka nieudanych, jedynie z powodu złego materiału wybuchowego.

W kwietniu w akcjach pomocy i akcjach odwetowych za getto — ma na „sumieniu" obsługę CKM na Nowiniarskiej i dwukrotnie zerwany tor kolejowy na nasypie średnicowym na Pradze.

W akcjach likwidacyjnych, ma w swoim bilansie zastrzelenie trzech wyższych oficerów SS w ich mieszkaniu własnym na rogu Marszałkowskiej i Wspólnej. Wanda, która wraz z „Jackiem" była na tej akcji we dwójkę tylko, opowiada mi ze śmiechem, jak to po akcji, będąc już na dole, na ulicy, przypomnieli sobie, że nie zabrali zabitym SS-manom broni, więc wrócili po nią na górę na trzecie piętro i ledwo z powrotem zeszli, gdy w dwie minuty po nich zajechało auto z żandarmami.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-15897